

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Sens berlińskiej podróży Simona. — Moralność Pani Dulskiej. — Listy Marii Luizy. — Sytuacja na rynku drzewnym. — Kurjer sportowy. — PEŁNA TABELA WYGRANYCH L. P. — KURJER FIMOWY.

Niemcy odrzuciły tezy noty francuskiej

BERLIN. (Pat). Urzędowo komunikują: Ambasador francuski Poncet odwiedził dziś przed południem min. spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha, celem doręczenia mu noty zawierającej protest przeciwko niemieckiej ustawie o rozbudowie armii z dnia 16 marca 1935 roku.

Minister Rzeszy przyjął notę i zwró-

cił uwagę ambasadorowi, że uzasadnienie protestu, podane przez rząd francuski, nie uwzględnia istotnego stanu rzeczy i z tego powodu musi przez stronę niemiecką być odrzuconą.

Jak się dowiadujemy rozmowa trwała bardzo krótko i miała charakter czysto formalny.

...a również i włoskiej

BERLIN. (Pat). Urzędowo komunikują, że ambasador włoski odwiedził dziś, koło południa, ministra spraw zagr. von Neuratha, celem wręczenia mu noty, w której rząd włoski protestuje przeciwko dokonaniu jednostronnej zmiany traktatu wersalskiego przez ustawę Rzeszy o rozbudowie armii z dnia 16 marca 1935

roku. Minister spraw zagr. Rzeszy, po przyjęciu noty, zwrócił uwagę ambasadorowi, że uzasadnienie kroku musi odrzucić, gdyż traktat wersalski nie został wykonany przez innych sygnatariuszów, którzy nie spełnili przyrzeczeń dotyczących rozbudowania.

Francja domaga się zwołania Rady Ligi Narodów

GENEWA. (Pat). Sekretarz generalny zakomunikował Radzie oraz członkom Ligi Narodów telegram podpisany przez Lavala.

Rząd francuski prosi sekretariat o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ligi.

TREŚĆ NOTY.

PARYŻ. (PAT). — Nota skierowana przez rząd francuski do sekretariatu Ligi Narodów brzmi, jak następuje:

Ustawa, której tekst został zakomunikowany dnia 16 marca r. b. ambasadorom Francji, W. Brytanji, Włoch i Polski oraz podaniem do wiadomości publicznej rząd Niemiec postanowił przywrócić Rzeszy powszechny obowiązek służby wojskowej i zorganizować armię niemiecką z 12 korpusów i 36 dywizyj. Ponadto władze niemieckie kilka dni przedtem ogłosiły publicznie o utworzenie wojskowego lotnictwa niemieckiego.

W jednym i drugim wypadku rząd niemiecki zdecydowanie odrzucił aktem jednostronnym umowne zobowiązania zawarte w traktatach przezeń podpisanych. Wstępując do Ligi Narodów, której Niemcy pozostają jeszcze członkiem aż do czasu upływu terminu 2-letniego od chwili notyfikacji swego wystąpienia z 21. 12. 1933 r., rząd niemiecki przyjął zobowiązania ścisłego przestrzegania wszelkich zobowiązań traktatowych we wzajemnych stosunkach narodów zorganizowanych. W tych warunkach i biorąc pod uwagę a linia 2 art. 11 paktu Ligi Narodów, rząd republiki francuskiej ma zaszczyt przekazać Radzie Ligi sprawę sytuacji wytworzonej przez postanowienie rządu niemieckiego. Wobec doniosłości zagadnienia wysunętego z inicjatywy Niemiec rząd francuski ma zaszczyt prosić o zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Ligi, celem rozważenia niniejszego zażalenia.

(—) LAVAL.

(Artykuł 11, a linia 2 brzmi: „Każdemu z członków Ligi Narodów przysługuje prawo zwró-

Wymiana polsko-angielskich dokumentów ratyfikacyjnych

LONDYN. (Pat). Dziś w Foreign Office dokonano wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy zawartej 16 kwietnia 1934 r. między Polską i W. Brytanią w sprawie wzajemnego uznania świadectw okrętowych.

Ze strony brytyjskiej wymiany dokonał minister Simon, ze strony polskiej ambasador Raczyński.

Hitler w Wiesbaden

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Kanclerz Hitler przybył na rekonwalescencję na parę dni do Wiesbadenu.

Konferencje Laval

PARYŻ. (Pat). Minister spraw zagr. Laval konferował dziś długo z ambasadorem włoskim i posłem czeskosłowackim.

Druga narada ministrów w Stresie

LONDYN. (PAT). — Agencja Reutera donosi, że druga narada ministrów Francji, Wielkiej Brytanji i Włoch prawdopodobnie odbędzie się w Stresie.

W konferencji tej mają wziąć udział prócz ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw również premierzy MacDonald, Flandin i Mussolini.

—o—

Samosąd w Kłajpedzie

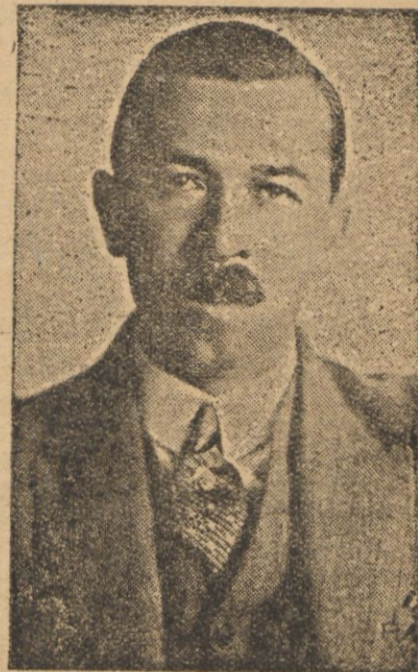
KRÓLEWIEC. (PAT). — Jak donoszą z Kłajpedy, tamtejszy „Memeler Dampfboot“ podaje, że we wsi litewskiej Cuszinka zastrzelił podczas kłótni mieszkanca tejże wsi niejakiego Kazlausa. Ludność wiejska schwytała zabójcę i po pełnieniu na nim samosądu. Syn zabitego Kazlausa kasa zgnęwał się nieludzko nad zabójcą, wydłubując mu oczy i łamiąc ręce. Policja przeprowadziła aresztowania.

Przypuszczalny temat rozmów Simona w Berlinie

LONDYN. (Pat). Reuter donosi, że koła dyplomatyczne angielskie nie zdają się sądzić, aby protest Francji miał utrudnić sprawę powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Sprawa powrotu Niemiec poruszona będzie przez ministra Simona w rozmowie z kanclerzem Hitlerem. Poza tem si-

Poseł Szumlakowski złożył listy uwierzytelniające



MADRYT. (Pat). Nowomianowany poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Hiszpanji, Szumlakowski złożył dziś Prezydentowi republiki swe listy uwierzytelniające.

Po demarche Francji, Anglii i Włoch i zwróceniu się do Ligi Narodów Wrażenia niemieckie

BERLIN. (PAT) — Demarches ambasadorów Francji i Włoch na Wilhelmstrasse nie zrobiło zbytek wrażenia w Berlinie.

Po demarche ambasadora Anglii Phippsa II czono się, że również Francja i Włochy zaprotęstuja. W niemieckich kołach politycznych wyraża się zadowolenie, że protest mocarstw zachodnich nie został dokonany zbiorowo. Zwracają uwagę przy tem na akademickie w granice rzeczy znaczenie kroku mocarstw zachodnich.

Zwrócenie się Francji do Ligi Narodów wywołuje tu raczej pewną zdziwienie, albowiem w ostatnich dniach dawały tutejsze koła polityczne do zrozumienia, że obecnie, po faktycznym

odzyskaniu przez Rzeszę równoprawności, przeszkody do współpracy na terenie międzynarodowym zostały właściwie usunięte a w konsekwencji rozmów z Simonem nie byłby wyłącznie powrót Niemiec do Ligi Narodów. Wnieście nie przez Francję sprawy przed forum Ligi Narodów nie ułatwia obecnie powrotu Niemiec do Ligi, gdzie znalazłyby się jako oskarżone.

Wizyty Simona oczekują tu bez zbytek optymizmu. Według wszelkich przypuszczeń właściwym tematem rozmów będzie z jednej strony ustalenie efektów niemieckich na stopie pokojowej, z drugiej kwestja powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

W czym interesie? Dziwny wniosek klubu Ch. D.

Klub chadecki p. Korfantego złożył w Sejmie wniosek o „skorygowanie“ ustawy o wojskowej służbie pomocniczej. Mianowicie żądano umieszczenia tam ustępu, że pełnienie wojskowej służby pomocniczej nie może mieć miejsca na obszarze objętym stanem wojennym.

Wniosek ten na komisji wojskowej referował pos. Burda, który słusznie za pytał, w czym interesie taki wniosek jest złożony. Ciekawy jest szczegół, że bardzo ostro z pomysłem chadeckim roz-

prawił się pos. Arciszewski z kl. Nar. Próbował on nawet, aby na plenum Sejmu przy omawianiu tego wniosku odczytano na zwiska tych, którzy ten wniosek postawili. Wśród opozycji nastąpiła wówczas konsternacja i nikt tego wniosku nie odważył się bronić, a jeden z posłów chadecki zażądał, aby nad wnioskiem chadeckim przejść do porządku dziennego.

Obrót sprawy wywołał oczywiście w kulisach liczne komentarze.

mon zapytać ma Hitlera, jaka będzie przyszła polityka Niemiec w sprawie utrzymania pokoju. Rozmowy angielsko-niemieckie nie będą więc dotyczyły jedy nie naruszenia traktatu wersalskiego.

Wydaje się rzeczą niewątpliwą, że Hitler w rozmowach z ministrami angielskimi poruszy sprawę ograniczeń nałożonych przez traktat wersalski dla niemieckiej floty wojennej.

—o—

Zasadą St. Zjedn. utrzymywanie dobrych stosunków sąsiedzkich

LONDYN. (Pat). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt odmówił odpowiedzi na pytanie czy Stany Zjednoczone wysła notę do Niemiec o pogwałceniu traktatu pokojowego.

Na konferencji prasowej prezydent Roosevelt wyraził nadzieję, że amerykańska zasada utrzymywania stosunków dobrego sąsiedztwa rozszerzy się na Europę, jako podstawa dla pokojowego rozstrzygnięcia trudności europejskich.

LONDYN. (PAT). — Reuter donosi z Waszyngtonu: Prezydent Roosevelt i jego doradcy badają obecnie raport ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie podający stanowisko brytyjskie wobec sytuacji europejskiej. Rząd Stanów Zjedn. jeszcze nie powziął decyzji, czy i jaką demarche uczyni wobec Niemiec, ale — jak mówią — protest przeciwko pogwałceniu traktatu pokojowego Stanów Zjedn. z Niemcami jest przedmiotem badania.

—o—

Matuszka był hipnotyzowany

BIALOGRÓD. (PAT). — Do sądu w Suboticy zgłosił się adwokat dr. Karol Gerkusza, składając sensacyjne zeznanie, że on to właśnie hipnotyzował Matuszkę w celu skłonienia do dokonania zamachów dynamitowych na pociąg. Jak wiadomo, bezpośrednio przed zamachem pod Bia Torbagy Matuszka hawil w okolicy Suboticy. Adwokat Gerkusza aresztowano.

Wczorajsze plenarne obrady Sejmu

Opodatkowanie tłuszczów. Pożyczka wewnętrzna. Klasyfikacja gruntów

WARSZAWA. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od referatu Psarskiego w sprawie rządowego projektu ustawy o opodatkowaniu tłuszczów. Projekt nie jest posunięciem fiskalnym, lecz wybitnie gospodarczym i ma na celu ograniczenie przywozu sztucznych tłuszczów. Projekt przyjęto w obu czytaniach.

Gliński (BBWR) referował projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki wewnętrznej. Wkłady w PKO. i innych instytucjach finansowych wzrastają, co dowodzi, że pożyczka może być pokryta bez uszczerbku dla kapitalizacji wewnętrznej. Sprawa jest kosztowna i obsługa pożyczki pozostawiono decyzji rady ministrów, który prześądzi, czy pożyczka będzie miała charakter premijowy czy zwykły. Pożyczka nie ma charakteru daniny, jest to bowiem interes między państwem a obywatelem, który pożycza pieniądze skarbowi państwa ale ich nie darowuje. Po przemówieniu kilku mówców projekt ustawy przyjęto w 2 i 3-em czytaniu.

Bez dyskusji przyjęto projekt ustawy w sprawie zatwierdzenia zmian statutu Banku Polskiego.

Klasyfikacja gruntów

Obszerne sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o państwowym podatku gruntowym wygłosił Czernichowski (BBWR.). Jest to pierwszy projekt reformy podstawowego podatku gruntowego. Przewiduje on najniższą i najwyższą granicę obciążeń oraz klasyfikację gruntów. W porozumieniu z rządem komisja ograniczyła zakres ustawy do przygotowania podstaw dla reformy podatku gruntowego, to jest do samej klasyfikacji gruntów. Sprawa ta nie opóźni reformy podatku gruntowego, gdyż okres 3-letni przeprowadzenia klasyfikacji gruntów powinien być terminem ogólnej formy podatku gruntowego. Podstawą klasyfikacji gruntów będzie podział ich na 6 kategorii. Powołane będą komisje wojewódzkie i główna komisja klasyfikacyjna w Warszawie. Dołączona do ustawy tabela klas gruntów została opracowana bez intencji fiskalnych i przy udziale fachowych czynników.

W dyskusji pierwszy przemawiał Gruetzmacher (kl. nar.), który uważa klasyfikację za pozytywny krok naprzód i dlatego będzie głosował za nią.

PRZEMÓWIENIE MIN. PONIATOWSKIEGO.

Po przemówieniu jeszcze kilku posłów zabrał głos minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski, który zazna, że wszystkie głosy w dyskusji oświadczyły się za koniecznością przeprowadzenia klasyfikacji gruntów. Nowy podział gruntów służyć będzie również za podstawę przy wymiarze wartości i udzieleniu kredytów i w sprawach komasacyjnych.

Minister pragnie uspokoić tych posłów, którzy twierdzili, że ustawa przygotowana jest niedbale i że nie zapewni krajowi korzyści. Prace nad instrukcją szacunkową trwają w ministerstwie już przeszło rok i opierają się na materiałach przygotowanych od lat. Prace opar-

te są na miemaniu, że wprowadzenie kastystru byłoby obecnie błędem, że nie należy szukać bezpośredniej łączności między wartością użytkową gruntów a jego dochodowością, albowiem dochodowość zależna jest od wielu innych czynników a przede wszystkim od pracy właściciela, umiejętnej lub nieumiejętnej, szczęśliwej lub nieszczęśliwej.

Zmierzamy w podatku gruntowym do tego, żeby usunąć momenty odstraszenia od długotrwałych wkładów, przeciwnie staramy się zachęcać do tego rolnika. Z tego też powodu w obecnych czasach podstawą nie może być charakter. To do czego on zmierza ma być osiągnięte dwa ma podatkami: gruntowym i dochodowym. Dobrze przeprowadzona klasyfikacja, która leży w interesie wszystkich gruntów, będzie dość kosztowną i pochło-

Wyścig zbrojeń

Francja zwiększa lotnictwo wojskowe

PARYŻ. (PAT). Minister lotnictwa Denain udzielił na posiedzeniu komisji lotniczej izby szczegółowych wyjaśnień na temat zbrojeń niemieckich. W szczególności podał bliższe informacje co do typów samolotów niemieckich, ich szybkości i zasięgu.

Wobec niemieckich zbrojeń lotniczych, oświadczył Denain, zachodzi potrzeba fabrykacji odnośnych sprzętów lot-

800-tysięczna armia niemiecka

PARYŻ. (PAT). — Korespondent londyński „Echo de Paris“ donosi: w kołach londyńskich duże wrażenie wywołała wczoraj wiadomość otrzymana od brytyjskiego attaché wojskowego w Berlinie, który rozmawiał z ministrem Reichwehry gen. Blombergiem. Z informacji tych wynika, że Niemcy nie myślą ustąpić z ani jednego człowieka ze swojego stanu sił zbrojnych. Korespondent podaje dane, że stan liczebny armii niemieckiej ma wynosić nie 500.000 ludzi w czasie pokoju lecz 800.000.

Formacje S. S. i S. A. będą zorganizowane

Simon o celach podróży do Berlina

Przemówienie w Izbie Gmin

LONDYN. (PAT). Cała dzisiejsza debata w Izbie Gmin trwała 5 kwadransów. Rozpoczął ją przewodca opozycji i szef frakcji parlamentarnej Labour Party sędziwy Lansbury. Mówił o pokoju. Jego zdaniem ostatnie posunięcie Niemiec wywołało wstrząs podobny do sierpnia 1914 r. Nigdzie nie pragną, jego zdaniem wojny. Szary człowiek z ulicy dąży do przyjaźni do tego samego szarego człowieka z ulicy innego kraju. Komplikacje wywołuje jedynie niezaradność mężów stanu.

Przewódca opozycyjny liberałów sir Herbert Samuel podkreślił, że akcja Niemiec wywołała alarm i potępienie.

Po tych przemówieniach zabrał głos minister spraw zagr. Simon, dziękując w imieniu rządu za życzliwe słowa skierowane pod jego adresem. W obliczu dy-

nie kilkanaście milionów. Jest ona kosztowna dlatego, że wprowadza się ją dopiero po kilkunastu latach istnienia państwa a przedtem cofano się przed nią. Dzieło to powinno być zrobione przy udziale całego rolnictwa i minister sądzi, że rząd ma prawo zwrócić się do posłów o pomoc w tej sprawie, albowiem wysiłek zmarnowany zemsciłby się na samych rolnikach.

W głosowaniu odrzucono poprawki posłów, a projekt przyjęto w obu czytaniach głosami wszystkich klubów. Po uchwaleniu projektu rozległy się w izbie huczne oklaski.

Następne posiedzenie izby w piątek, o godz. 16. — Na porządku obrad. m. in. ustawa o pełnomocnictwach i umowa handlowa z Anglią.

Obrady komisji spraw zagranicznych Sejmu

WARSZAWA, (PAT). — Komisja spraw zagranicznych Sejmu obradowała dziś nad rządowym projektem ustawy w sprawie ratyfikacji umowy handlowej między rządem Rzplitej Polskiej a rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanji i północnej Irlandji, podpisanej w Londynie 27 lutego br.

Referent tego projektu poseł Kühn podkreślił, że umowa ta może się przyczynić do obopólnego zwiększenia się obrotów handlowych. Uzyskaliśmy daleko idące zapewnienia eksportu płonów rolniczych i drzewa.

Na uwagi podnoszone w toku obrad udzielał wyjaśnień dyrektor departamentu Sokółowski i poseł Minkiewicz. Komisja przyjęła projekt ustawy w obu czytaniach.

Skolei uchwalono następujące projekty ustaw: w sprawie ratyfikacji konwencji handlowej, nawigacyjnej między Polską a Czechosłowacją oraz protokołu dodatkowego do tej konwencji, wreszcie konwencji konsularnej między Polską a Bułgarią podpisaną w Sofji w grudniu roku ub.

Wiadomości z Kowna

BILANS PŁATNICZY LITWY Z 1935 R.

W 1933 r. bilans płatniczy Litwy był aktywny i wynosił 1,5 milj. lt. Główną pozycję stanowił w nim handel zagraniczny, który przyniósł w 1933 roku 160,2 milj. lt. aktywów i 142,2 milj. lt. pasywów, czyli 18 milj. lt. nadwyżki. Na zmniejszenie tych aktywów wpłynął nieco przemysł, który wydał 3,8 milj. lt. deficytu (1,7 milj. lt. dochodów i 5,5 milj. lt. wydatków). Odsetki i dywidenda z inwestowanych zagranicą kapitałów, wyniósł 2 milj. lt., zaś wypłata odsetków i dywidendy wyniosła 6,1 milj. lt. Dochody z usług wyświadczonej zagranicy wyniosły 39 milj. lt., zaś wydatki — 36,4 milj. lt.; aktywa wyniosły więc 2,6 milj. lt. Nowych pożyczek zaciągnięto zagranicą 7,9 milj. lt. (w 1932 r. — 1,5 milj. lt.). Na amortyzację długów wydano 13,1 milj. lt.

STAN GOSPODARCZY LITWY W POZYM KACH 1935 R.

Według danych Centralnego Biura Statystycznego eksport w 1934 r. wyrażał się sumą 147 milj. lt., zaś import około 139 milj. lt., a więc nadwyżka wyniosła przeszło 8 milj. lt. W porównaniu z 1933 r. eksport zmalał o 13 milj. lt. (8 proc.), zaś import o 3 milj. lt. (2 proc.).

Mięso, produkty mleczne i jaja stanowiły w 1933 r. połowę wartości całego eksportu, zaś w 1934 r. — 38 proc. Najbardziej spadł eksport mięsa: w 1934 r. eksportowano o 11.100 tonn mniej (38 proc.) i otrzymano o 16 milj. lt. (30 proc.) mniej. Eksport masła pod względem ilości nieco wzrósł, lecz pod względem wartości spadł o 8 milj. lt. (36 proc. tego co w 1933 r.). Zmalała również wartość eksportowych gęsi, jaj i celulozy. Ogółem za mięso, masło, jaja, gęsi, celulozę otrzymano w 1934 r. o 29,5 milj. lt. mniej, niż w 1933 r. Bilans handlowy utrzymał równowagę jedynie dzięki eksportowi innych towarów, jak zboże, nasienie koniczyzny, len, materiały drzewne, forniery i żywa trzoda chlewna. Za wymienione towary otrzymano w 1934 r. o 17 milj. lt. więcej niż w 1933 r. Większą część tej sumy (10 milj. lt.) stanowiło zboże, nasienie koniczyzny i włókno len.

Eksport do Anglii w 11 mies. 1934 r. wyniósł 57,5 milj. lt. (43%), zaś import z Anglii 32 milj. lt. (25%). W 1933 r. import z Anglii wyniósł około 17% ogółu eksportu.

Eksport do Niemiec wynosił w 1933 r. 32% ogółu eksportu, zaś w 1934 r. 24% (31,5 milj. lt.). Import z Niemiec wynosił w 1934 r. 37,2 milj. lt. (29%).

Nabrał kandydatów do spadku po Hindenburgu

POZNAŃ. (PAT). Ofiarą sprytnego oszustwa padło ostatnio wielu Niemców, obywateli polskich, zamieszkałych w Wielkopolsce. Po rozmaitych miejscowościach tej dzielnicy grasował przez kilka tygodni osobnik, który podał do wiadomości, że marszałek Hindenburg, który, jak wiadomo, urodził się w Poznaniu, zapisał przed śmiercią w testamentie znaczną część swego majątku na rzecz Niemców mieszkających w Wielkopolsce. Kandydatom do spadku sprzedawał ośmieszony po zł. 2 lub 3 zł. drożej kartki jakiegoś fikcyjnego kwitarszusa uprawniającego do podjęcia części spadku. Równocześnie oszust wyznaczył dzień 21 marca jako dzień wypłacenia spadku w konsulacie niemieckim w Poznaniu.

W oznaczonym dniu przybyło do Poznania kilkuset Niemców z prowincji i zgłosiło się z pretensjami do konsulatu o wypłacenie spadku. Dopiero z wielkim trudem i przy interwencji policji udało się zbłątanym wytłumaczyć, że padli ofiarą oszustwa.

o:O:o

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — Dziś w drugim dniu ciągnięcia II Kl. 32-iej Polskiej Loterii Państw. następujące większe wygrane padły na Nr. 10 sów:

20 tys. zł. — 155.742.

10 tys. zł. — 103.009, 116.672, 114.363, 146.609 i 171.333.

5 tys. zł. — 17.173, 68.096.

Szczegóły zaburzeń na tle podatkowym w Czechosłowacji

UZHOROD, (PAT). — W okolicy Medzilaborceza wybuchły w ostatnich dniach krwawe rozruchy chłopskie. Półtorodowy dziennik „Ruskij Narodnyj Głos“, wychodzący w Użhorodzie zamieszcza o nich następujące relacje:

Storosta powiatowy, do którego dziennikarze zwracali się o przepuszczenie na teren rozruchów, oświadczył, że nie może brać odpowiedzialności za ich bezpieczeństwo osobiste. Drogi do zrewoltowanych wsi są obstawione gęsto posterunkami żandarmerji i wojska. Oficerowie twierdzą, że bezpośrednią przyczyną buntu była egzekucja podatkowa przeprowadzona u jednego z właścicieli. Tłum zajął wroga postawę i nie dopuszczał do przeprowadzenia egzekucji. Następnego dnia odbyło się w Czortiznem zebranie egitarne partji agrarnej, najpoważniejszego stronnictwa koalicyjnego. Zgromadzeni gospodarze dotkliwie pobili wysłanników partji agrarnej i

nie dopuścili do wygłoszenia przemówień. — Następnie wzburzony tłum otoczył koszarę żandarmerji, wybił wszystkie okna i przez kilka godzin nie pozwolił wydostać się żandarmom na zewnątrz.

W tym czasie padły pierwsze strzały. Dowódca żandarmerji z Humennego, udając się ze swym oddziałem na miejsce wypadków, został zatrzymany przez tłum wieśniaków w Haburze. Wywiązała się strzelanina, w czasie której 5 żandarmerji odniosło ciężkie rany. Zrewoltowani właściciele posiadali prawdopodobnie karabiny maszynowe. W obu miejscowościach udało się żandarmom opanować sytuację.

Aresztowano około 600 ludzi, jednak większość winowajców udało się uciec. Ludność jest dalej silnie wzbudzona. W okolicach skoncentrowano paruset żandarmerji.

Sens berlińskiej podróży sira Johna Simona



John Simon.

Sądząc z informacji prasowych sir John Simon, pomimo odroczeń, zamierza wszakże odwiedzić Berlin.

Nie można utrzymywać, że podróż ta wypada w wybitnie sprzyjających warunkach. Biała Księga, chryпка kancl. Hitlera, oświadczenie Goeringa o powietrznych zbrojeniach, wprowadzenie służby wojskowej w Niemczech, — wszystko to nieco zmieniło problematykę angielsko-niemieckich pertraktacji i nawet postawiło samą podróż Simona pod znakiem zapytania.

W samej rzeczy: angielsko-francuska propozycja z 3 lutego r. b. już nie może być więcej podstawą dla pertraktacji. Anglja i Francja zaproponowały Niemcom równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń wzamian za nowe zobowiązania w dziedzinie paktu o powszechnym bezpieczeństwie. W odpowiedzi na to Niemcy same sobie wzięły równouprawnienie i oznajmiły o tem światu. W ten sposób angielsko-francuska oferta upadła w próżnię.

Co teraz sir Simon ma do zaproponowania Niemcom wzamian za nowe zobowiązania? Co będzie podstawą dla nowych pertraktacji? Dobrowolne przyjęcie przez Niemcy nowych zobowiązań?

Nie można utrzymywać, że Anglja w charakterze najpotężniejszej gwarantki pokoju wersalskiego wyzyskała wszystkie możliwości, by zabezpieczyć mu całkowite poszanowanie. Zresztą byłoby to dość trudne i nie obeszłoby się bez rozlewu krwi. Na wiosnę 1933 r. było to jeszcze w pewnym stopniu możliwe. Wystarczy sobie tylko na chwilę wyobrazić, co by uczyniły Anglja i Francja, gdyby weimarska republika pozwoliła sobie na utworzenie floty powietrznej i przywrócenie służby wojskowej. Zagłębienie Ruhry byłoby zajęte na drugi dzień przez angielsko-francuskie garnizony... Ale tempo mutantar et nos mutamur cum illis.

Anglja oznajmiła w swej „Białej Księdze“, że Niemcy się zbroją i że się

zbroją bezprawnie. W odpowiedzi na to Niemcy oficjalnie potwierdziły fakt swoich zbrojeń. Jeszcze przed trzema miesiącami min. Goering kategorycznie za przeczał wiadomościom o zbrojeniu Niemiec.

Nie wchodzimy tu w merytoryczną

ocenę faktu oficjalnego zbrojenia Niemiec. Sami Niemcy mówią: jeżeli inni się nie rozbrają, my powinniśmy się zbroić. Włosi mówią: lepsze są jawne, niż tajne zbrojenia Niemiec. Wówczas prędzej można się porozumieć z niemi w sprawie pacyfikacji Europy. Francuzi

mówią: jakież porozumienie jest możliwe z krajem, który jednostronnie zrywa umowy?

Sprawa jednakże nie na tem polega. Idzie o to, że zbrojenia Niemiec są fait accompli. Rozbroić je można obecnie chyba tylko siłą. Amatorów do takiego załatwienia sprawy mało się znajdzie. Istniały potemu lepsze momenty, które nie zostały wyzyskane. Po ucięciu lba nie żałują włosów. Za późno.

Ekonomiczna blokada Niemiec też nie doprowadzi do celu. Niemcy, zdaniem wytrawnych specjalistów, zaopatrzyły się w surowce i produkty na jakieś dwa lata, czem się właśnie poczęści tłumaczy katastrofalny stan zapasu ich złota i zagranicznej waluty.

Ale nawet gdyby sprawa tak się nie przedstawiała, to blokada Niemiec w takich okolicznościach stworzyłaby tylko przesłanki dla... wypadów, jak to bywa w osaczonych fortecach. A więc nie pozostaje nic innego, jak mówić z Niemcami na podstawie fait accompli.

Sir Simon nie ma dziś jakoby nic do zaproponowania Hitlerowi za nowe zobowiązania Niemiec, a wątpliwie czy to, czego chce od Niemiec, znajdzie w nich należyte zrozumienie. Niemcy nie płoną pragnieniem podpisania paktów wschodniego i dunajskiego, co równałoby się zaciągnięciu sobie pętli na szyi. Wątpliwie, czy można rebus sic stantibus dogadać się z Niemcami o granicach i rozmiarach zbrojeń. Jeżeli zaś pozostawić Niemcom nieograniczoną swobodę zbrojeń, jak one tego pragną, to gdzie jest gwarancja, że za parę lat na podstawie tegoż fait accompli nie zgłoszą nowych, tym razem już terytorjalnych żądań? Czy oznacza to, że podróż Simona do Berlina zupełnie nie ma dziś celu?

Niezupełnie.

Ostatnie niemieckie wynurzenia skłoniły półurzędową brytyjską „Times“ do warunkowej rekapitulacji koncepcji „balance of power“, czyli: albo Niemcy podpiszą gwarancję pokoju we wschodniej i centralnej Europie, albo ujrzą Anglję we francusko-włosko-rosyjskiej koalicji.

W ten sposób Simon wszakże ma coś niecoś do zaproponowania Hitlerowi wzamian za nowe zobowiązania Niemiec.

Obserwator.

Po ogłoszeniu powszechnej służby wojskowej w Niemczech



Hitler w rozmowie z ministrem Reichswebry, Blombergiem

Setna rocznica zgonu Maurycego Mochnackiego

WARSZAWA, (Pat). Polska Akademia Literatury uczci w bieżącym miesiącu pamięć wielkiego pisarza i działacza niepodległościowego Maurycego Mochnackiego z okazji setnej rocznicy jego śmierci.

W dniu 25 b. m. o godz. 20 odbędzie się uroczyste posiedzenie Polskiej Akademii Literatury, poświęcone Mauryce-

mu Mochnackiemu, na które złoży się zagajenie zebrania przez prezesa Polskiej Akademii Literatury, Wacława Sieroszewskiego, oraz prelekcja akademika Literatury — Wincentego Rzymowskiego, p. t. „Mochnacki w dziejach stulecia“.

Na zebraniu wręczona będzie nagroda PAL dla Młodych tegorocznemu laureatowi — Franciszkowi Jalu-Kurkowi.

Budowa nowych gmachów politechniki warszawskiej

Konferencja na Zamku

WARSZAWA, (Pat). W dniu 20 b. m. o godz. 17-ej odbyła się na Zamku u Prezydenta Rzeczypospolitej konferencja w sprawie budowy gmachów technologii chemicznej i elektrotechniki dla politechniki warszawskiej.

Teatr na Pohulance

Moralność Pani Dulskiej

GABRIELI ZAPOLSKIEJ
TRAGIFARSA W 3-CH AKTACH

Zapolska żyła od 1860 do 1921 r. Rozpoczęła życie w epoce Powstania, jako córka bogatego ziemianina Korwin-Piotrowskiego z Ukrainy i tancerki baletu petersburskiego, w której się rozkochał do szaleństwa bliski ostatnich wyświęceń kapłańskich ów ziemiański syn. Z tego małżeństwa, podminowane go obłąkami prawie wyrzutami sumienia ojca i płochością matki, wyrosło troje dzieci, b. zdolny zbakierowany adwokat, znany w Warszawie, przeciętna jedna córka Marja, i druga, o świetnym talencie i nieokiełzanych namiętnościach Gabryjela. Małżeństwo jej z kornieciem Śnieżko-Zapolskim wprowadziło ją w świat hulanków oficerów rosyjskich, w bezmyślność i zupełną amoralność tego światka. Talent, niepokój duszy i zmy-

słów pognały ją zagranicę, gnały z objęć w objęcia, od mężczyzny do mężczyzny. Nazywano ją ze zgorzaniem i dumą „na sza Zorż“... niesłusznie, dalekiem było, w gruncie mieszczańskie mimo cały romantyzm, romansowanie Aurelii Dudevant, od tego żywiołu i hysterji, połączonej z demonicznie pociągającą zmysłowością, jaka parowała z Zapolskiej, ujarzmiacej tem mężczyzną, bo nawet ładna nie była, a niszczyła płęć „silniejszą“ jak zaraza. Wstąpiwszy do teatru w Paryżu grywała u Antoine i później w Palace. Do literatury weszła z powieścią Małuszka (temat ukraiński) w 1883 r., utwór sceniczny „Carewicz“ w 1917 r. był bodaj ostatniem większem dziełem. Schyłek życia i talentu był tragiczny i okropny, opisała te czasy jej przyjaciółka. Zakochana w prostym Rusinie Zapolska obdzierana przez jego rodzinę, ślepa prawie, obojętna na wszystko, dogorywała we Lwowie, który widział jej triumfy jako artystki dramatycznej i autorki.

W bilansie swego dorobku pisarskie-

go ma z 50 większych pozycji powieści, (najslawniejsze: Kaśka Karjatyda, Jan-ka, Wodzirej, Sezonowa Miłość, O czem się nie mówi) i sztuk teatralnych (Małka Szwarcenkopf, Skiz, Panna Maliszewska, Ich czworo, Tamten, Sybir).

We wszystkich utworach przewija się nuta społeczna, krzyk oburzenia na krzywdę człowieka, na gwałt nad duszą i ciałem, zwłaszcza kobiety. Stosunek płci, niszczenie się wzajem, nieodłączne od fizjologicznej walki, w której prawie zawsze kobieta jest wyzyskiwana, oszukana i odrzucana, gdy spełniła zachcenia mężczyzny, szarpanie się zmysłów w sieciach konfliktów zazdrości, żądzy, skrupułów oraz krzywdy społeczne, oto podkład ideowy powieści Zapolskiej. Wieś i miasto opisuje równie trafnie, ale forma zostawia dużo do życzenia, często jest zmanjerowana, sztuczna i melodramatyczna. Sprawy politycznych prześladowań i działalności policji rosyjskiej znalazły swój wyraz w słynnym „Tamten“ i „Zaszumi las“ wydanych pod pseudonimem J. Maskoff. Chodziły wersje

że na te sztuki do Krakowa jeździła w przebraniu policja z Granicy i z Warszawy.

Talent Zapolskiej jest brutalny; bez ceremonji sięga w głąb nizin życia, nie proletariatu nawet, do tytułu trybuna ludu nie miała pretensji, ale do głębin sto sunków klas pozornie wyższych, materialnie zabezpieczonych, a zatechłych w swym nieprzewietrzanym dobrobycie. Jej utwory sceniczne odznaczają się realizmem i świetnym zestawieniem efektów scenicznych, doskonałemi rolami, dającymi artystom wygrać się bez reszty; nie jedno wstrząsa, niejedno wzrusza w tych utworach.

Z całego dorobku, który po sobie zostawiła, bodaj najslawniejszym będzie sztuka grana wczoraj na Pohulance i cały kompleks duszyczyny, powstały z odmalowania obrazu rodziny drobnomieszczańskiej, ze wszystkimi jej nalogami, stęchłą duchową, zakłamaniami, obłudą i zachłannością, słowem cały rozrodzony klan Dulskich, od Maman Dulska pochodzący.

LISTY MARJI LUIZY

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Dzień dobroci teściowych

Najwyższy czas, żeby zająć się potępieniem i wykorzystaniem głęboko w psychikę naszą wrosłych przesądów i zastarzałych pojęć tak szkodliwych w życiu codziennym... Takim fałszywie przez literaturę i zawodowych dowieczeniów postawionym problemem jest nasz stosunek do teściowej, który powinien być poddany gruntownej rewizji.

Piękna nauka w tej materji płynie do nas z dalekiego Teksasu. Oto w tamtejszym głównym mieście Amarillo, odbył się po raz pierwszy dzień teściowych z udziałem całej ludności. Wobec kultu kobiet, jaki zawsze jeszcze panuje w Ameryce, święto to nie miało żadnego ironicznego oddźwięku, lecz chodziło o uczczenie wszystkich teściowych, które w tym dniu otrzymują podarunki, życzenia i t. p.

Szczytowym punktem uroczystości w Amarillo był wybór królowej teściowych. Wybrano sześćdziesięcioletnią wieśniaczkę, która szczęśliwie wydała zamąż osiem córek i ze wszystkimi zięciami żyje w wielkiej przyjaźni. Miasto przyznało jej dożywotną rentę, w wysokości 50 dolarów miesięcznie.

Przyjemnie się człowiekowi robi, kiedy czyta o tych miłych, sielskich stosunkach, panujących w mieście Amarillo. Jakże inaczej jest, niestety u nas. Pojęcie teściowej, zohydżane obrzydłymi pocztówkami z okresu Prima Aprilis, uosabia się w postaci jakiejś strasznej wiedźmy, ponurej płotkary i zrędy, która gdyby mogła, jeździłaby wzorem średniowiecznych czarownic na miotle, aby śledzić nieszczęsnego zięcia, który od czasu do czasu chce się napić piwa.

Nie dziwnego, że tak przez opinię traktowana teściowa staje się wkońcu ponurą babą, wleźnącą wszędzie wrogów czyhających na jej śmierć i pieniądze, względnie starą poduszke i kołdrę. Tysiące idjotycznych kawałów o teściowych, sztuki teatralne w rodzaju Dułskich, wszystko to czyni je coraz więcej nieufnymi i strasznymi.

Należy z tem bezwarunkowo zerwać. Śladem słonecznego Amarillo urządzmy im jakiś „dzień dobroci teściowych” i spróbujmy je traktować jak miłe starsze panie. Trzeba wyjść z nimi na ulicę, do teatru, do cukierni, a na dźwięk słowa teściowa nie uciekać na ślepo przed siebie. Zamiast mówić do nich wytartym komunałem: „Droga mam!” należy powiedzieć poprostu i z uśmiechem: „kochana teściowo!”

Zdjęcia w dniu „Dobroci Zwierząt” ukazywały nam na filmie pieska, który szedł we wzruszającej zgodzie z kotkiem. Dlaczego raz w rok nie mogliby wszyscy zięciowie przejść się po ul. Mickiewicza z teściowami o rozpromienionych minach? Tylko każdy początek jest trudny.

Wel.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Odzis premiera!
SZTYGAR

 z udziałem Janiny Kulczyckiej
 15-lecie pracy scen. Dembowskiego

HUMOR
ZŁE SFORMUŁOWANE PYTANIE.

Pielęgniarka opowiada dzieciom o kanarku. — Kto z was może mi powiedzieć, co potrafi kanarek, a czego ja nie potrafię.

Adaś już wie:

— Pani nie potrafi wykopać się w małej miseczce. (Le Rire).

Niedawno głośno było w sprawie listów Napoleona do Marji Luizy. Obecnie znów mowa o listach Marji Luizy, lecz nie do Napoleona, a do gubernantki. Tak więc niemal jednocześnie wypłynęły na widownię dwa zbiory listów: Napoleona i jego małżonki.

Oczywiście listy Korsykańina posiadają dla nas bez porównania większą wartość historyczną i psychologiczną, aniżeli epistoły matki króla rzymskiego. Ktoś o Marji Luizie wiedział, gdyby nie Napoleon? Przeszłaby przez wytknięte ceremoniałem dworu habsburskiego życie cicho i niepostrzeżenie. Może tylko w almanachu go-tajskim i encyklopedji moglibyśmy napotkać drobna o niej wzmiankę. Przepiękna skojarzona z orłem. Posłuszna i bezwolna figurynka w rękach starych wygów—dyplomatów: Talleyranda i Metternicha. Ani umyślająca się wartością moralną czy zaletami umysłu do dwóch innych Marji; Teresy i Antoniny z tegoż domu Habsburskiego.

Tem niemniej listy tej biernej i małodusznej istoty zasługują na przeczytanie. Zwłaszcza te listy, które wiążą się z osobą zwycięcy z pod Marengo.

12-LETNIA DZIEWCZYŃKA O BONAPARTYM.

Właściwie korespondencja Marji Ludwiki o-publikowana została już pół wieku temu (Wiedeń 1887 r.). Jednak publikacja ta przeszła jako bez większego echa. Historycyk niemieckim nie wypadło zbytnio reklamować listów związanych z Napoleonem. Historycy francuscy zapewne liczyli się musieli z republikańskim duchem po-sadańskości Francji. Obecnie kult wybitnych jednostek znacznie przybrał na sile. Siłą rzeczy więc Napoleon i wszystko to, co się wiąże z jego epoką stała się znów popularne.

Posłuchajmy, co pisze o genialnym Korsykańinie 12-letnia podówczas księżniczka austriacka. List datowany jest z 8 września 1803, a więc z okresu, kiedy gwiazda Napoleona płonęła już jaskrawym światłem na firmamencie politycznym Europy. Pierwszy konsul miał za rok włożyć na swe skronie koronę cesarską.

„Kochana Wiktorjo! — pisze Marja Ludwika do swej gubernantki hr. Colloredo — mama mi napisała, że chce sprowadzić dla nas z Francji książkę „Plutarch młodzieży” Blancharda. Są to żywoży sławnych ludzi, poczynając od Homera, zaś kończąc na Bonapartem. To nazwisko plami książkę; wolałabym, żeby się kończyła ona nazwiskiem Franciszka II-go (cesarza au-

strjackiego), który również dokonał czynów godnych uwagi... Tamten zaś (Bonaparte) popełniał tylko niesprawiedliwości, zabierając niektórym ludziom ich kraje. Mamusia opowiadała mi rzecz dziwną. Oto pan Bonaparte, będąc w Egipcie uratował się — po pogromie całej armji francuskiej — w ten sposób, że zrobił się Turkiem. Znaczy to, że powiedział im (Turkom): „Nie jestem waszym wrogiem, jestem muzułmaninem, uznaję wielkiego Mahometa za proroka”. Później po powrocie do Francji zrobił się (Bonaparte) znowu katolikiem. Dopiero wtedy otrzymał godność konsula. Myślę, że profanuje naszą świętą religję ten, kto mówi, że jest innego wyznania. W „Credo” powiada się przecież, że powinno się swą wiarę wyznawać...”

Tak oto 12-letnia dziewczynka, nakarmiona głupstwami o Napoleonie „skrytykowała” swego przyszłego małżonka.

„JESTEM GOTOWA...”

Lata płyną. Gwiazda Napoleona doszła zenitu. Korona cesarska, Austerlitz, Jena, Auerstaedt, Friedland, Tylna. Lata 1809. Cesarz chce stworzyć dynastję. Po rozwodzie z bezpłodną Józefiną rozgląda się za godną siebie małżonką. Drżą w oczekiwaniu, trwosze i nadziei serca wszystkich księżniczek na wydaniu.

23 stycznia 1809 r. pisze 18-letnia Marja Ludwika do swej byłej gubernantki: „Od chwili rozwodu Napoleona, otwieram każdą gazetę frankfurcką, sadząc, że znajdzie tam imię nowej małżonki. Wyznać, że zwłoka ta mimowoli mnie niepokoi. Składam swój los w ręce opatrz-

ności. Bóg jeden wie, co nas może uczynić szczęśliwym. Gdyby jednak nieszczęście tego chciało, jestem gotowa poświęcić szczęście osobiste dla dobra państwa...” Córę Habsburgów ogarniał szczyry lęk na myśl o dzieleniu łoża z „potworem korsykańskim”.

KOGO WYBIERZE?

Rok 1810. Parę miesięcy temu Austria dostała nowe straszliwe cigi pod Wagram. Wszyscy kołży u nóg Napoleona. „Papa Franciszek” drży w Burgu wiedeńskim o swą skórę. Kwestja małżeństwa boga wojny wciąż wisi jeszcze w powietrzu.

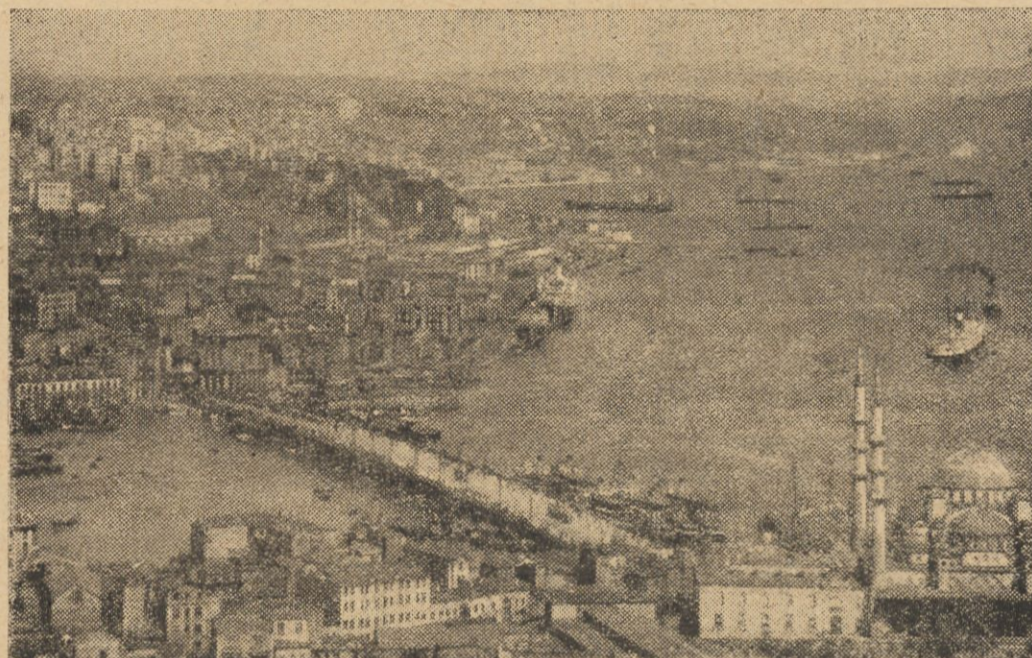
„Budapeszt, 19 stycznia 1810 r. Droga przyjaciółko! Mówi się tylko o rozwodzie Napoleona. Niech sobie mówią. Dla mnie to rzecz obojętna. Żal mi jedynie biednej księżniczki, na którą padnie wybór. Jestem bowiem pewna, że to nie ja zostanę ofiarą polityki. Wymienia się tu córkę Maksymiljana Laskiego i księżniczkę Parmeńską...”

„JESTEM SZCZĘŚLIWA...”

„Pewność” zawiodła Marję Luizę. Wybór wielkiego Korsykańina padł właśnie na nią. Jakże na to zareagowała? Czy łzami i wesełnieniem? Bynajmniej. Oto czytamy w liście, datowanym w Compiègne, 24 kwietnia 1810 roku: „Droga Wiktorjo! Serdeczne dzięki za życzenia z okazji mego ślubu. Niebo wysłuchało tych życzeń. Obyś mogła się szybko cieszyć szczęściem, podobnym do mojego. Jestem taka szczęśliwa...”

NEW.

Miasto nad Złotym Rogiem



Po przeniesieniu siedziby rządu z Konstantynopola do Ankary, to ważne dla Turcji miasto zaczęło podupadać. Od pewnego czasu jednak Kemal Atatürk, prezydent Turcji, zakrzętnął się dokoła przywrócenia Konstantynopolowi roli portu na morzu Śródziemnym. Wyrastają imponujące budowle i urządzenia techniczne w mieście nad Złotym Rogiem. Na zdjęciu — na lewo Złoty Róg, na prawo — Bosfor.

Nowy rekordzista świata w pływaniu



Na zawodach pływackich w Düsseldorfie Erwin Siemaszko z Hamburga zdobył światowy rekord w pływaniu stylem klasycznym na 200 m, osiągając czas 2:42,4. Poprzedni rekord wynoszący 2:42,4 należał do Francuza Cartonnetta.

Rozkład lotów z Warszawy do Wilna, Rygi i Tallina

Z dniem 1 kwietnia r. b. wznowiona zostanie, zgodnie z letnim rozkładem lotów, komunikacja lotnicza na linii Warszawa—Wilna—Ryga—Tallin, przetrwana na okres zimowy.

Rozkład lotów na tej linii będzie następujący: odlot z Warszawy codziennie, nie wyłączając niedziel, o godz. 7,15 przylot do Wilna o g. 9,25. Odlot z Wilna w poniedziałki, środy i piątki o godz. 9,50, przylot do Rygi o godz. 12,50,

odlot z Rygi o godz. 13,15, przylot do Tallina o godz. 14,45.

W kierunku powrotnym samoloty odlatywać będą z Tallina we wtorki, czwartki i soboty o godz. 12-ej, przylot do Rygi o godz. 13,30, odlot o godz. 13,55, przylot do Wilna o godz. 14,55. Odlot z Wilna codziennie, nie wyłączając niedziel, o godz. 15,20, przylot do Warszawy o godz. 17,30.

Wznowienie tej świetnej sztuki należy policzyć za zasługę naszej Dyrekcji, szkoda, że teatr nie był jak należy pełny na premierze. Bo i grę, i sztukę warto widzieć; obecni oklaskując przedewszystkiem p. Jasińską w rolę tytułowej żalowały, że sobie tego wieczoru nie obrała artystka na jakiś jubileusz, należy się jej to za tyle lat gorliwej i sumiennej pracy scenicznej, a specjalnie za tego rodzaju typy, jak Dułska. Jednym z talentów p. Jasińskiej jest zdolność robienia z siebie nadzwyczajnego czupiradła i wywoływania komicznych efektów każdym gestem. Jej Dułska była oparta na zewnętrzności; przedewszystkiem, i to może wystarczało, ale w pewnych momentach wampiryzm i tragiczność tej postaci nie był może dość wydobyty, poczucie humoru uniosło p. Jasińską ku wydobywaniu przedewszystkiem odcieni komicznych, jakich ta postać jest pełna. To też teatr rzycał ze śmiechu i oklaski zrywały się z galerji i parteru. Tuż przy swojej Maman stała druga edycja tego typu Hesia (Gintelówna) która twarzą, wzrostem,

całą swą świrdrowatą osobką ousabiała doskonale łańcuch domu Dułskich. P. Motoczyłowska również zupełnie odpowiednio ujęła rolę słodkiej, głupawej i chorowitej Meli, jedynej czystej duszyczki wśród tego bagienka, okurzanego tak starannie przez dwa pokolenia. Hanka p. Sucheckiej była jakaś zbyt ineligena i nie oddawała tej bezwoli i fatalizmu, jaki Zapołska chciała dać w postaci służącej, trzymanej przez matkę w domu, żeby się syn nie lumpował na mieście i pieniędzy nie wynosił. W chwilach dramatycznych była silna; P. Neubelt swą piękną rolę Dułskiego zamknął w postaci mumji i samym wyglądem wzbudzał uznanie dla zrozumienia tej postaci. Zbyszek Dułski, będący najbardziej skomplikowaną postacią w tej galerji, czy mrena żerji, został przez p. Scibora ujęty w tonie szlachetnym, ukazał dobrze te resztki duszy hamującej się w tem środowisku i bezwolność wobec „tradycji”.

Ciekawem byłoby wiedzieć, czy rysując tę postać, miała na myśli Zapołska to, co się nasuwa; że oto Zbyszek, urodzo-

ny w pierwszych zapewne latach małżeństwa Dułskich, zachowuje jeszcze pierwiastki i tęsknoty do czegoś lepszego, jakieś porwy odruchy człowieczeństwa. Hesia — to już Mamusi przewaga na całej linii, a Mela, dziecko zapomnienia męża, zahukany odrostek Dułskiego. P. Skrzydłowska wspaniała w tualencie z 1907 r. i p. Szpakiewiczowa w roli matki chresnej Hanki odegrały swe role z od powiedniem zrozumieniem typów, jakie przedstawiały.

Całość widowiska, jako reżyserja, nie została nic do życzenia. Umieblowanie salonu-jadalni Dułskich to była cała wy-stawa smaczku i dułszczyzny z przed 30 laty.

A teraz... pomyślmy: żeby Maman Dułska była ideową bojowniczką, czyby wszyscy w tem mieszkaniu byli w porę nakarmieni, ubrani, wybudzeni do pracy? Bo ona pracuje, zdzierza z ludzi skórę, zachowuje pozory, trzyma, kosztem nawet ukochanych pieniędzy, fasadę domu rodziny Dułskich wolną od głośnego

„szkandalu”, na ciche zmaszona przystawać... ona ma zwyrodniałe poczucie macierzyństwa, ale ma je głęboko, nie szuka dla dzieci nowych dróg, nałamuje je do utartych ścieżek, gdzie otoczenie jej znalazło takie szczęście, na jakie ją było stać w jej rozumieniu. Tem obraz rodzinny przedwojennej jest w wielu szczegółach przebrzmiałym akordem, np. w stosunkach dzieci i rodziców. Dziś Zbyszek byłby zapewne bezrobotny i siedział rodzicom na karku, tak samo urwodząc kobiety i może pisząc nawet wiersze? Hesia i Mela (bez błędncy) hasałyby samowtór po kursach, wycieczkach na nartach i t. p. Głowa domu... niezmiennieby harowała, a Dułska niezmiennie „dunderowała” po mieszkaniu, ona lub jej córka Hesia, bo dułszczyzna trwa niezmiennie dotąd.

Hro


Święto Polski w dniu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego



Jedna z drużyn strzeleckich biorąca udział w tradycyjnym Marszu Szlakiem Kadrowki na finiszu



W Toruniu w defiladzie brały udział oddziały junaków z łopatami, piłami i narzędziami stolarskimi jako godłami swej pracy. Zdjęcie przedstawia oddział z łopatami.

Zwłoki zmarłego w Litwie zasłużonego działacza spoczną na Rossie

Wczoraj 21 b. m. po południu przekroczyły granicę polsko-litewską dwa automobily jadące z Kowna. Jeden z nich wiozł zwłoki wybitnego działacza litewskiego z czasów przedwojennych ś. p. inż. Piotra Wilejszysa, zmarłego w r. 1926 w Kownie. Drugim autem jechali syn zmarłego Witold Wilejszys, b. litewski minister komunikacji, a obecnie minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny republiki litewskiej w Rydze wraz z małżonką.

Za pozwoleniem władz polskich będą zwłoki ś. p. Piotra Wilejszysa złożone w myśl gorącego życzenia zmarłego, do grobowca rodzinnego na cmentarzu Rossa w Wilnie.

Dziś, w piątek odbędzie się przed południem nabożeństwo żałobne w kaplicy cmentarnej, poczem zwłoki będą złożone w grobowcu rodziny Wilejszysów.

Ś. p. Wilejszys był przed wojną jednym z najbogatszych obywateli Wilna i kierownikiem budowy kolei. Znany był z pracy społecznej i pierwszy wydał potajemnie kilka popularnych opowieści dla ludu w języku litewskim. Wydawnictwa te były następnie ściągane i konfiskowane przez rząd rosyjski.

Ukraińskie liceum rolnicze w Czernicy

Prace około uruchomienia ukraińskiego liceum rolniczego w Czernicy idą w pełnym tempie. Jak donosi prasa ukraińska, dyrektor liceum dr. Cholewczuk bawi od kilku tygodni w Warszawie, gdzie bierze udział w posiedzeniach specjalnej komisji ministerjalnej, opracowującej plan nauczania dla rolniczych liceów w Polsce. Takiego planu dotychczas jeszcze nie było i ukraińska szkoła rolnicza w Czernicy będzie pierwszą tego rodzaju w Polsce.

Organizacją samego liceum w Czernicy zajmuje się, jak donosiliśmy, naczelnik wydziału szkół zawodowych kuratorjum lwowskiego p. Zagajewski, który w najbliższych tygodniach ma zawiadomić kandydatów, których jest kilkunastu, o terminie przyjazdu do Czernicy celem rozpoczęcia skróconej praktyki rolniczej na folwarku liceum. Zarządzącego liceum mianowany został dotychczasowy dyr. ukraińskiej prywatnej szkoły rolniczej w Myłowaniu, inż. Bryliński.

Środa literacka

Organizacja sztuki

Dr. Zawistowski, naczelnik Wydziału Sztuki w M. W. i O. P. wyszedł ze słusznego założenia, iż pojęcie „twórcy, który sam sobie wystarcza“ jest dziś anachronizmem.

Zarówno szkolnictwo artystyczne, jak i opieka materialna nad artystą, czy pośrednictwo między nim, a odbiorcą — zbyt dźwiał sztuki — wszystko to wymaga czyjejs inicyjatywy, czyjejs pomocy. Oczywiście wszyjejs liczą tu na państwo. Prelegent analizuje system opieki państwa nad sztuką we Włoszech i w Niemczech. W obu wypadkach mamy do czynienia z przynusem, biurokracją i rygorystyczną kontrolą. W Polsce opieka państwa jest liberalna i pośrednia: przez organizacje artystyczne nieprzynusowe. Wynika ona z rozumowania, że lepiej jest latać deficytów organizacji, które są przeciw żywe i potrafią na własną rękę zdobyć niejedno, niż przejąć cały ciężar na barki państwa, wyrzekając się tem samem współudziału czynnika społeczno-organizacyjnego. Politykę tę narzucają zresztą warunki: budżet Wydziału jest z roku na rok skąpszy, to też użyt-



Patrol Beliniaków przybył konno ze Lwowa z życzeniami dla P. Marszałka Piłsudskiego. Na czele patrolu kroczą Sławek i Zbyszek Matulowscy, którzy towarzyszyli Beliniakom ze Lwowa

Konkurs na nowy tekst Hymnu Państwowego

11 b. m. odbyło się zebranie Polskiej Akademii Literatury, w którym wzięli udział prezes P. A. L. Wacław Sieroszewski oraz akademicy literatury: Piotr Chojnowski, Karol Irzykowski, Juliusz Kaden-Bandrowski, Bolesław Leśmian, Zenon Miriam Przesmycki, Wincenty Rzymowski, Leopold Staff, Jerzy Szaniawski, Tadeusz Zieliński i Tadeusz Boy-Żeleński.

Na początku zebrania sekretarz generalny Juliusz Kaden-Bandrowski przedstawił imieniem prezydium Polskiej Akademii Literatury projekt konkursu na nowy tekst Hymnu Państwowego „Jeszcze Polska nie zginęła“, zgłoszony przez redakcję czasopisma „Express Poranny“.

Po dyskusji Akademia Literatury uchwaliła jednogłośnie objąć protektorat nad konkursem i ustaliła następujące podstawowe zasady konkursu:

- 1) Konkurs ogłosi redakcja „Expressu Porannego“ pod protektoratem Polskiej Akademii Literatury w dn. 19 marca 1935 r.
- 2) Reprezentantem konkursu w Polskiej Akademii Literatury będzie min. plk. Bogusław Międzyński.
- 3) Na konkursie przyznana będzie nagroda redakcji „Expressu Porannego“, w wysokości 2.500 zł.
- 4) Ocenę materiału nadesłanego na konkurs przeprowadzi komitet, składający się z prezesa Komitetu generała brygady dr. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego oraz członków: szefa biura prasowego prezydium Rady Ministrów Tadeusza Świącieckiego, naczelnika wydziału sztuki

min. W. R. i O. P. d-ra Władysława Zawistowskiego, szefa wydziału biura historycznego G. I. S. Z. majora Władysława Lipińskiego i redaktora Henryka Butkiewicza.

5) Polska Akademia Literatury bierze na siebie obowiązek rozstrzygnięcia konkursu na podstawie materiału opracowanych przez komitet. (Redakcja „Expr. Por.“ rozpisala konkurs w dn. 19 b. m.).

TEATR NA POHULANCE

Dziś i Jutro o g. 8-ej w.

Moralność Pani Dulskiej

Ruch telegraficzny

Według ostatnich obliczeń, w styczniu r. b. wysłano z Warszawy 38 tys. telegramów, ze Lwowa 14 tys., z Łodzi 11 tys., z Poznania i Krakowa po 10 tys., z Gdyni i Katowic po 8 tys., z Wilna 6 tys., z Bydgoszczy 4 tys., z Białegostoku i Torunia po 2 tys. telegramów.

W tym samym czasie nadeszło do Warszawy 65 tys. telegramów, do Łodzi 14 tys., do Lwowa 13 tys., do Krakowa 9 tys., do Gdyni 8 tys., do Poznania 9 tys., do Wilna i Katowic po 6 tys., do Bydgoszczy 4 tys., do Białegostoku i Torunia po 2 tys. telegramów.

kować go trzeba w sposób jaknajbardziej produktywny.

Organizacją społeczną typu artystycznego, która szczególnie nadszalała się do tego rodzaju współpracy byłoby zdaniem prelegenta projektowane przez Wilno Izby Kultury. Jeśli projekt ten spotkał się z zastrzeżeniami, to były one raczej wyrazem nieporozumienia. Przestraszone się „kammerów“ niemieckich, z którymi „Izby“ wileńskie nie mają — prócz nazwy — nic wspólne. Tego rodzaju obawy są nietylko niezasadne, ale i szkodliwe — podrywają bowiem bez interesowną i poważną inicyjatywę społeczną, są wyrazem tego pojęcia o „artystyce, które prelegent na początku określił jako anachronistyczne.

W dyskusji, która miała przebieg żywy i przeciągnęła się do późna p. Kulesza przedstawił interesy malarstwa, p. Narębski — architektury, p. Szeligowski — muzyki, p. Dobaczewska zaś zobrazowała ciekawe wyniki pracy dotychczasowej „Komitetu Organizacyjnego“ Izby Kultury. Poradnia artystyczno-bibliograficzna, oraz wypożyczalnia pism z RWZA, objęła szereg ośrodków prowincjonalnych i rozwija się pomyślnie w atmosferze gorącej wdzięczności prowincji.

Stanowiska „pryncypjalne“ zajmowali — p. Jędrzychowski (faszycyzacja sztuki, rozdzwięk ze społeczeństwem, demoralizujący wpływ subwencyj i t. p.), ks. dr. Śledziński (marksisti zapo-

minają o wartościach własnych sztuki, a mówią tylko o ideologii, zaniedbanie kulturalne młodych marksistów w Polsce, swoista „dewocja“ wobec wyznawanej ideologii, niepozwalająca na ludzki i artystyczny stosunek do dzieł sztuki), p. Maśliński (obłudne występowanie przeciw etatyzacji sztuki tych, którzy wielbią taką etatyzację w Sowietach; niska wartość „sztuki rewolucyjnej“, która zadawała tylko najprymitywniejsze, na czerwoniakach hodowane gusta, zbieżność i pokrewieństwo dobrej literatury niezależnie od tego, czy jest „marksistowska czy „burżuazyjna“) oraz p. Węslawski (organizacje i subwencje stwa rzązą sztuczny popyt i obniżają jakość, należy wystrzegać się form bez treści, które prowadzą tylko do marnotrawstwa biurokratycznego, albo demoralizacji artystów).

Odpowiadając prelegent znowu podkreślił co dzienną i konkretną doniosłość zagadnień organizacyjnych, wyrażał się optymistycznie o wspólczesnej sztuce polskiej — zwłaszcza jeśli chodzi o młodzież artystyczną, oraz żywo i z humorem odparł sądy, jakoby te nieliczne i skąpe subwencje, jakimi dziś państwo rozporządza, demoralizowały sztukę polską.

Najbliższe „środki“ wypełnią pp. Wańkiewicz, Bujnicki („Mickiewicz i Puszkini“ — w ramach „Wieczoru Mickiewiczowskiego“), oraz p. Kojim.

Wzdłuż i wszerz Polski

— DOM LUDOWY IM. Ś. P. MIN. PIERACKIEGO. W Nowym Sączu odbyła się konferencja czynników miarodajnych w sprawie budowy pomnika ś. p. min. gen. Bronisława Pierackiego. W wyniku konferencji ustalono, że zwłoki ś. p. gen. Pierackiego zostaną przeniesione na stary cmentarz gdzie wybudowane będzie mauzoleum, zaś obok rynku będzie wybudowany wielki dom ludowy im. ś. p. min. Pierackiego.

— 24.000 ZŁ. PRZYNIOSŁ „RAUT BEZ RAUTU“. Komitet „Rautu bez Rautu“, zorganizowanego przez Koło warszawskie „Rodziny Wojskowej“ ku uczczeniu Imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, zawiadamia, że zebrano 24 tys. zł.

Suma ta została wręczona Solenizantowi do Jego dyspozycji wraz z księgą, zawierającą podpisy ofiarodawców.

— WRĘCZENIE NAGRÓD ZA NAJLEPSZE SZTUKI O LEGJONACH. Dzisiaj w mieszkaniu prezesa Zw. Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie K. H. Rostworowskiego odbędzie się uroczyste wręczenie nagród za najlepszą sztukę, napisaną na temat zbrojnego czynu legionów.

Na uroczystość tę przybędzie prezydent miasta dr. Kaplicki, który wręczy nagrody: pierwszą M. Niżyńskiemu za sztukę „Trzy mgły“ oraz drugą J. Braunowi za sztukę „Dni konradowe“.

Rozdanie nagród odbędzie się w obecności wszystkich członków sądu konkursowego, w skład którego wchodził: prezydent m. dr. Kaplicki, prez. K. H. Rostworowski, prof. K. Frycz, prof. K. W. Kumaniecki, dr. J. Flach, dyr. J. Osterwa, pos. B. Pochmarski, M. Morstin-Górska, J. A. Gałuszka, W. Górecki, dr. T. Kudliński i L. H. Morstin.

— TERMOMETRY NA... KILOGRAMY. W styczniu przywieziono do Polski z Japonii próbne partje narzędzi chirurgicznych. Osobliwością są niskie ceny, proponowane przez dostawców.

Kupcy japońscy żądają za termometry lekarskie po 48 zł. 75 gr. za kilo. Cena linijek do rachowania wynosi 83 zł za kilo, jakkolwiek są to wyroby precyzyjne. Tania jest również t. zw. konfekcja szklana: okulary, binokle, monokle i składane lornetki teatralne.

— POMARAŃCZE ZBOGACIŁY I ZRUJNOWAŁY KARCEMIE. Jeszcze przed ośmiu laty zupełnie nieznaną Zwardoń wyrósł niespodziewanie na największą stację narciarską Beskidów Zachodnich, dokąd na każdą niedzielę zimową przyjeżdżało po kilka tysięcy narciarzy. Do tej ogromnej frekwencji przyczyniły się nietylko dobre tereny narciarskie, ale także... tanie pomarańcze po stronie czeskosłowackiej, gdzie przygraniczna karczma Feuermanna stała się główną placówką handlu pomarańczami. Jedzono je na miejscu, pozatem każdy narciarz zabierał na polską stronę taką ilość, jaką można było przynieść bez cla. Ponieważ pomarańcze po stronie czeskiej dawniej były przeciętnie pięć razy tańsze niż w Polsce, interes Feuermanna prosperował znakomicie. W ciągu kilku lat skromna karczma zamieniła się w dużą piętrową willę z restauracją, salą dancinową i orkiestrą cygańską. Po zniżce cen pomarańczy w Polsce wyprawy do Zwardonia na pomarańcze ustały. W restauracji Feuermanna panują pustki; odprawiono orkiestrę i upadł dancing.

Wakacje letnie w szkołach znowu od 30 czerwca do 3 września

Od roku 1933 wprowadzony został okres wakacyjny od 15 czerwca do 20 sierpnia. Zarządzenie to spotkało się z krytyką i zastrzeżeniami. Na zjeździe kuratorów, który niedawno obradował w Warszawie kuratorzy, jak się dowiadujemy, w większości wypowiedzieli się za przywróceniem wakacji letnich w okresie od 30 czerwca do 3 września. Ostateczna decyzja w tej sprawie powzięta będzie przez ministra Oświaty.

KURJER SPORTOWY

Słynna łyżwiarka Sonja Henje

Nowy skład Rady Naukowej W.F.

Na okres nowej kadencji (dwulecie 1935 i 1936 roku) Minister Spraw Wojskowych, Marszałek Józef Piłsudski, w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wewnętrznych i Oświecenia Publicznego ustalił następujący skład Rady Naukowej:

Członkowie z urzędu:
Minister Spraw Wojskowych, Marszałek J. Piłsudski, szef Departamentu Zdrowia MSWojsk — gen bryg. dr. St. Ruppert, Dyrektor PUWF. — płk. dypl. W. Kiliński, Wiceminister Opieki Społecznej — dr. Eug. Piestrzyński, delegat Min. W. R. i O. P. — naczelnik J. Błoński.

Członkowie z nominacji:
Wiceminister inż. A. Bobkowski, prof. dr. St. Ciechanowski z Krakowa, ppłk. doc. dr. W. Dybowski, dr. E. Czar-

necki — docent Uniw. Wileńskiego, dr. W. Czarnocka-Karpińska, dyr. Jan Dąbrowski, gen. bryg. dr. St. Hubicki, wiz. Jadw. Lechicka, prof. dr. M. Michałowicz, red. K. Muszałówna, wiz. H. Olszewska, doc. dr. Gustaw Szule — dyrektor Państw. Zakładu Higjenu, płk. dr. W. Smoński, prof. dr. Eug. Piasecki z Poznania, wiz. W. Sikorski z Poznania, płk. dypl. J. Ulrych, dr. M. Uklejska, wiz. Z. Wyrobek z Krakowa, dr. Z. Domośławska, płk. dr. Z. Gilewicz — dyrektor CIWF.

Przewodniczący Rady Naukowej W. F. — Marszałek Józef Piłsudski. Wiceprzewodniczący — gen. dr. S. Ruppert.

Morze to — płuca narodu

KONKRETYZACJA MIĘDZYPAŃSTWOWYCH PLANÓW NASZYCH PIŁKARZY.

Zarząd PZPN finalizuje swoje projekty międzynarodowych spotkań naszej reprezentacji piłkarskiej.

I tak: definitywnie odbędą się spotkania:
Polska—Rumunja 3 listopada w Bukareszcie.
Polska—Niemcy 15 września we Wrocławiu.
Polska—Belgia 1 września w Brukseli.
Polska—Lotwa w Warszawie 1 lub 15 września.
Polska—Austria 12 maja w Wiedniu.
Polska—Austria 6 października w Polsce.

Godzi się nadmienić, że oba mecze z Austrią mieć będą charakter przedolimpijski, treningowy.

Z innych spotkań zagranicznych warto wspomnieć o meczu reprezentacji ligi polskiej—reprezentacja Lipska lub Saksonji w Lipsku. Termin spotkania nie jest jeszcze ustalony.



Pełna tabela wygranych w 1-m dniu ciągnięcia 2 klasy 32-ej Państw. Loterii Klasowej

I i II-gie ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

20.000 zł. na nr.: 111049
10.000 zł. na n-ry: 23527 78815
5.000 zł. na n-ry: 111062
1.000 zł. na n-ry: 9844 22532 41752
500 zł. na n-ry: 26167 36235 91113
400 zł. na n-ry: 6525 36860 46849
75634 75388 81753 132220 139734 180778

Wygrane po Zi. 150.—

57 252 459 79 90 713 1509 39 633 713
877 2111 239 424 4108 202 5384 635
6250 7124 890 8003 654 874 9471 769 906
10560 11167 580 766 922 12194 670
14669 15014 163 68 804 7 16418 809
17056 150 747 843 18063 151 209 657
822 19144 499
20083 125 546 21340 23043 249 25217
359 663 26179 416 555 658 27069 219 419
896 978 28441 643 761 29314 29 820 80
30038 124 31006 15 126 94 95 820
33101 249 67 383 34064 572 671 759 72
98 36057 261 37286 616 803 39110 925 62
40378 460 41665 42327 584 719 43017
51 445 954 44163 45820 48 46111 517
47398 629 805 57 924 48059 655 59 49371
50116 918 51425 59 52132 36 655 53246
548 815 54733 55095 231 56160 355 887
57172 365 58235 336 465
60047 82 461 685 61075 726 71 916
62145 78 215 893 974 88 63480 779 64039
65029 53 424 66560 900 67335 482 776
986 68002 863 69474 508 70 834
70024 608 71287 72271 301 520 73560
74164 243 508 75424 897
76546 900 59 77346 80 581 78240 628
708 872 79241 805 16.
80009 698 899 81389 743 82244 62
83083 134 523 661 84308 948 78 85470
583 86037 184 801 87218 585 88254 495
506 89255 333 577 950.
90649 56 729 91173 205 782 92529 67
70 665 927 93311 606 94017 855 96238
643 776 97164 98046 190 403 653.
100082 101068 114 102145 498 697
103580 621 104168 452 996 105172 680
106239 377 714 820 107166 108012 683
721 63 76 992 109053 274 616.
111619 766 112473 977 113552 114530
65 115262 672 822 58 119059 80 98 163
79 207 311 566 650.
121217 27 402 87 672 888 122353 655
825 62 979 123377 511 709 124905 45
125251 126030 482 89 127159 774 128039
76 319 411 569 629 89 862.
130561 739 960 131356 751 132017 287
305 490 728 80 133030 546 745 847 55
134606 971 135571 694 820 136160 420
137162 376 678 832 79 138317 678 756
139815 963.
140135 220 637 141690 758 871 907
142384 801 143360 880 144131 394 647
87 145286 695 762 146571 888 998
147225 309 18 486 773 148243 347 149112
509.
151455 969 152402 4 63 153162 764
857 154583 624 933 155318 406 540 949
156160 566 858 157059 360 521 607 17
963 158340 754 944 50 79 159080.
160061 393 161003 119 610 83 162030
643 79 956 164005 35 464 607 52 165732
166010 547 78 749 64 868 85 916 167070
812 168113 96 285 169209.
170062 84 460 515 171435 901 172378
721 957 174567 765 843 91 175097 400
23 31 806 979 176258 479 919 177070
500 781 178979 179350 849.
180319 90 181137 270 540 782 182304
183305 795.
Wygrane po Zi. 50.—
371 1323 66 500 52 2668 3060 61 332
75 447 564 604 963 4455 634 767 907
5012 509 828 73 6075 77 150 343 942
7087 445 72 89 534 8010 60 299 9074
178 421 770
10106 38 478 79 596 779 94 12663
13295 97 500 660 824 14259 303 540 993
15079 214 751 16240 727 29 40 17117
541 633 786 18302 24 31 581 766 19420
872
20104 64 208 21634 930 22110 386 542
27 675 704 23443 573 671 945 24122 954

III-cie ciągnięcie

Wygrane po Zi. 150.—

315 503 1654 2773 4788 5158 984 6719
7496 8610 9255 856 10446 13482 850
14453 970 15061 16095 600 3 17225 18757
19064 208 21032 76 23951 24526 25625
748 26455 27525 28095 32230 33955 96
34203 910 35372 40673 41684 43590 635
45684 46483 47660 49060 220 40 50290
52824 53630 54338 597 678 55296 57969
58353 661 60389 61701 965 62158 357
63010 274 563 64379 568 65798 6154 242
368 68195 418 88 945 69280 70234 71297
72353 74399 490 75603
76551 78658 79282 80060 81241 497
887 84122 557 85057 86039 87710 88343
90200 92401 629 93569 96184 98649
99051 100238 102041 103359 526 106422
38 860 107802 108108 230 109364 112937
115302 561 117091 495 118230 394
120751 121781 126563 819 128086 124
129572 133654 134408 750 901 88 135618
945 136013 41 138091 807 139046 141367
142338 144419 145240 147305 149037 491
894 903 150779 151123 32 152272
153106 154190 387 432 50 896 155214
504 796 156240 158247 159237 374 487
748 160305 597 874 163545 730 164339
167390 168112 68 169594 170248 703 971
171520 172018 173330 976 174532 670
175908 176649 179626 183756 990 184517

Wygrane po Zi. 50.—

2637 3154 381 635 973 4823 5182 6966
8497 566 9143 10223 11178 257 778 12412
843 13166 14856 15190 356 844 17729 58
910 60 18509 848 21765 22856 23675
24451 26437 981 28658 30403 531 31164
660 32169 320 862 33446 75 543 35823
933 36191 205 480 858 37328 66 506 897
29025 213 36 597 41405 42996 43138 256
442 44038 934 45243 627 885 47507 48167
49507 50059 612 51853 90 53495 905
54205 495 745 986 55494 812 56145 57329
58311 643.762 84 59271 60045 632 857
80 61558 62212 517 63070 66544 774
67178 68047 295 69798 70045 112 734
71190 936 73464 84 949 74188 471 915
75572 835
76957 77893 78594 79649 80248 726
81197 83258 814 86165 88671 923 89582
90007 713 91494 93698 975 94583 803
52 95978 96102 471 98425 94 99043.
100607 101076 103590 104061 107 427
579 105596 841 106129 107078 691
108052 501 887 109497 110535 723 97
111278 626 987 112632 113371 114574
115078 685 877 116007 209 499 849 984
117747 118647 119345 55 120007 123875
125375 126954 127211 345 128810 80
130197 131749 52 71 934 132004 133144
135334 558 136984 137064 138490 139429
140068 141960 142850 143113 793 144269
345 145979 146602 147297 148450 518
648 149679 838 150139 840 62 153199
455 155483 156217 83 404 45 617 864
157112 159487 160063 427 161645 926
162314 163401 164727 166095 214 954
167036 168997 169939 170991 171249 650
171444 257 431 175762 989 176996
177214 427 87 179108 180496 662 181159
183125 539 63 752 55 184455.

IV-te ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Zi. 10.000 na nr. 57305
Zi. 5.000 na nr. 103006
Zi. 2.000 na n-ry: 69416 143519 161490
184383
Zi. 1.000 na n-ry: 41933 50346 57735
59390 114932 133913 154264
Zi. 500 na n-ry: 39687 46641 60078
66140 110989 116767
Zi. 400 na n-ry: 27138 35078 44288
77723 84079 131234 148031 151248 163841
171728
Zi. 250 na n-ry: 1779 6649 10070 11621
17464 28941 65636 67749 77899 85902
95678 117185 11896 132881 147783 163785
173289 183150 184850
Zi. 200 na n-ry: 1782 3606 17464 17508
21845 32721 34054 35165 36662 39639
53043 54187 59831 61593 64102 64794
68146 71051 77849 82862 86289 87606
98809 93124 104733 116460 116529 123185
132268 137383 140166 141887 147786
153598 166090 169487 171578
Wygrane po Zi. 150.—
263 1337 2777 886 916 41 3075 4160

Dziekan miliardów

Dziekanem miliardów można nazwać najstarszego z nich, Johna D. Rockefeller'a, starszego o ładnych parę lat od swego kolegi po kasie, sir Bazyla Zaharowa.

John D. Rockefeller jest chory. John Rockefeller ma się lepiej. Setki depezy tego rodzaju zapelniają szpalty dzienników amerykańskich. Czytelnik amerykański, z wrodzonym mu respektem dla wszystkich rekordów, sledzi wiadomości o stanie zdrowia najwzrostlejszego, najstarszego miliardera na świecie.

John D. Rockefeller, stały mieszkaniec od lat pałacu w Ormond (Floryda), pędzi tam żywot zgoła oryginalny, żywot mumii egipskiej nawpół zgalwanizowanej.

Prasa amerykańska podaje różne szczegóły z trybu życia codziennego dziekana miliardów światowych. O dziesiątej rano John D. R. wstaje i spożywa śniadanie w obecności dwóch pielęgniarek, którzy nie odstępują go ani we dnie ani w nocy. Po śniadaniu sekretarz osobisty odczytuje ciekawszą informację i ustępy z dzienników amerykańskich i angielskich.

O godz. 11 następuje konsultacja meteorologiczna: przyboczny Pim komunikuje jaka jest temperatura, nasłonecznienie, wilgoć w powietrzu etc. etc. Jeśli pogoda jest odpowiednia, John D. R. opuszcza mury pałacu i odbywa godzinny spacer po bajejnym parku. Jeśli nie, siedzi miliardier zażywa odpoczynku w swem solarium, które jest ósmym cudem świata.

Cale ze szkła, zbudowane jest tak, aby każdy promień słońca był wyzyskany w pełni, specjalne aparaty wytwarzają przepływ ozonu, odświeżają wciąż powietrze, regulują temperaturę, wytwarzają „klimat” pędzą dany dla organizmu stułetniego prawie starca.

O 12-cj następuje lunch. Potem siesta. Po południu John D. R. odbywa przejażdżkę powozem, odczytuje kursy giełdowe, wypija szklankę soku pomarańczowego i... kładzie się do łóżka już o ósmej.

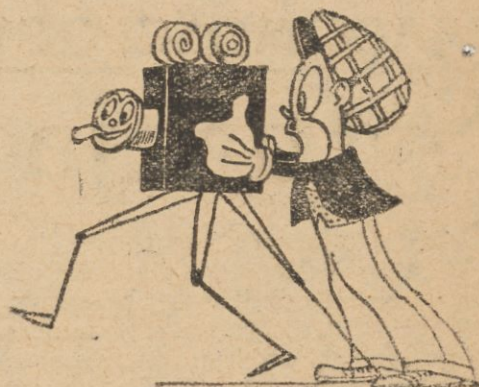
Najwyższe bogactwo i największe umiarkowanie.

John D. R. od czasu do czasu zapada na zdrowiu, co nie jest paradoksalne nawet przy jego trybie życia. A wówczas prasa przypomina publiczności amerykańskiej o istnieniu żywego symbolu biznesu i Złotego Cieleca.

John D. R., uśmiercony kilkakrotnie przez żądnych sensacyj reporterów, żyje życiem skrupiaka w złotej muszli, a gdy go napadnie, w chwili czułości, manja rozrzućności, podarując przybyłemu doń w odwiedzinę wnukowi dwa, całe dwa centy.

OBUWIE
wszelkiego rodzaju
gwarantowane, eleganckie, modne i tanie nabędziez tylko w pracowni
Wincentego Puplaty
Wilno, Ostrobramska 25

KURJER FILMOWY



Jak się odbył międzynarodowy festiwal filmowy w Moskwie

W dniach od 20 lutego do 2-go marca odbył się w Moskwie Międzynarodowy Festiwal Filmowy, który był faktycznie sowieckim festiwalem filmowym. Zjazd delegacji z całego świata był dość liczny. Z Polski wyjechało 18 delegatów. Drugą skolei pod względem liczebności była delegacja francuska, z którą przyjechała sympatyczna artystka filmowa — Mary Glory. Prócz tego przyjechali przedstawiciele Anglii, Czechosłowacji, Włoch, Holandii, Norwegii, Ameryki, Chin, Szwecji, Danii, Rumunii, Persji i innych.

Na otwarciu festiwalu przemawiał p. Szumajewski — szef Sojuzkina. Pokazy filmów konkursowych odbywały się w sali Dom-Kino. W klubie tym urządzono też wystawę sowieckiej kinematografii, budzącą ogólne zainteresowanie. Filmy, demonstrowane poza konkursem, pokazywane były w kinie „Udarnik” — największym w Moskwie. Skład jury ogłoszony został dopiero w kilka dni po ogłoszeniu festiwalu. Weszli tam, między innymi, słynni reżyserzy sowieccy Pudowkin, Eisenstein i Dowżenko.

Jury to wydało następujące orzeczenie: Pierwszą nagrodę otrzymała wytwórnia „Lenfilm”, za wysoce artystyczny film „Czarna-żew”, oraz za filmy: „Młodość Maksyma” i „Chłopi”, jak brzmiała motywacja: „Za utwierdzające realistyczny styl sowieckiej kinematografii i zawierające ideową treść, życiową prawdę i prostość przy wysokim rzędzie sztuce reżyserskiej, grze aktorów i pracy operatorów”.

Drugą nagrodę otrzymał film „Ostatni miliard” w reżyserji „Rene Claira”. Trzecią — Walt Disney za kolorowe groteski rysunkowe. Poza tym odznaczono listami pochwalnymi następujące filmy: „Pensionat Mimoza (francuski), „Lotnicy” i „Nowy Guliwer” (sowieckie), „Nasz chleb powszedni” (amerykański), „Dzientelmami trzeba się unodrzyć” (amerykański), „Pi-śń rybaka” (chiński), „Piotruś (Universal).

Sąd konkursowy poza tym postanowił wyróżnić aktora angielskiego Charlesa Laughtona za kreację w filmie „Prywatne życie Henryka VIII” film „Viva Villa!” (poza konkursem) oraz „Młody las” za „utalentowaną grę zespołu aktorskiego”.

25 lutego wydano bankiet na cześć gości z granicznych w salonach hotelu „Metropol”, na którym obecnych było około 500 osób. Należy podkreślić wielką gościnność i serdeczność, z którą podejmowano delegatów. Gospodarze starali się pokazać gościom Moskwę i zaznajomić ich ze zdobyciami ustroju radzieckiego. Pod względem artystycznym festiwal jednak zawiódł gdyż naogół przysłano filmy stojące stosunkowo na niskim poziomie. To też filmy sowieckie, demonstrowane na festiwalu pod względem artystycznym stały o wiele wyżej od nadesłanych filmów zagranicznych. Specjalnie zadziwiający pod względem techniki okazał się obraz reżysera Ptuszka „Nowy Guliwer”. Jest to wspaniała satyra, pod względem techniki niemająca nic równego w sztuce filmowej. Szkoda tylko, że ze względu na swój charakter tendencyjny nie mogą filmy sowieckie ukazać się na ekranach europejskich.

A. Sid.

Oświadczenie

P. Leopold Feygin, autor artykułu umieszczonego w poprzednim „Kurjerze Filmowym” p. t. „Tajemnica powodzenia filmów rysunkowych” prosi o zaznaczenie, że wobec tego, iż artykuł został skrócony bez porozumienia z autorem, co — zdaniem autora — spaczyło sens artykułu, odpowiedzialności zań nie ponosi.

Ofiara

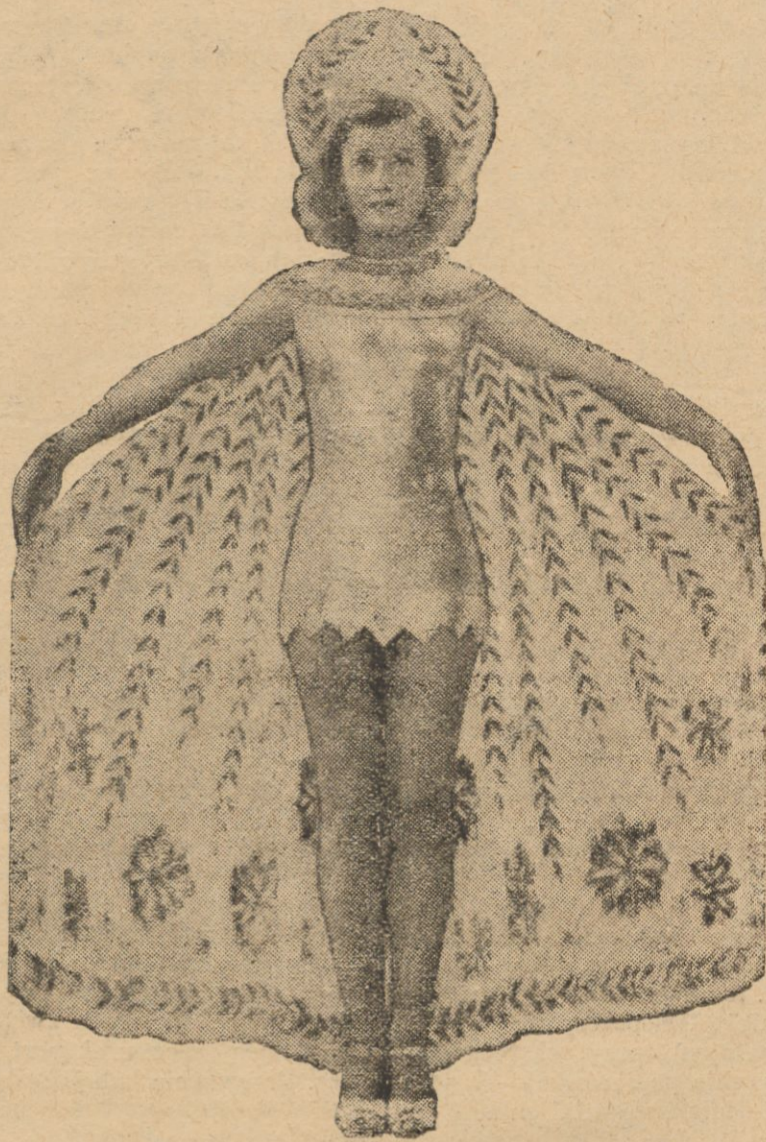
P. Leopold Feygin przeznacza należne mu za artykuł honorarium w kwocie 4 zł. 20 gr. na rzecz budowy szkoły im. Marszałka Piłsudskiego.

Wesoła wdówka



Ulubienicy publiczności — Jeanette Mac Donald oraz Maurice Chavalier w nowym sukcesie wytwórni Metro-Goldwyn „Wesoła wdówka”, wg operetki Franciszka Lehara.

Liljana Harvey w Europie



Jedynie ograniczone koło dziennikarzy wiedziało o przyjeździe do Londynu Liljany Harvey. O oznaczonej godzinie wpadł na dworzec pociąg, wiozący słynną „gwiazdę”. Oczekuje artystkę ledwie kilkanaście osób, m. i. dyrektorzy wytwórni filmowej B. I. P. Ze stopni wagonu zeskakuje roześmiana młoda kobieta o ruchach lekkich, harmonijnych. Wygląda najwyżej 18 lat. Liljana Harvey jest zawsze tą samą rozbawioną, roztańczoną młodą kobietą. Taką, jak widzimy ją teraz, żegnaliśmy ją przed paru laty, gdy wyjeżdżała z Berlina do Hollywoodu.

Już ją otoczono. Dwóch fotografów nastawiło aparaty. Liljana Harvey jest zmęczona długą podróżą. Jedzie do hotelu.

— Niech panowie jutro przyjdą do mnie! Pogadamy trochę! — rzuca piękna artystka w kierunku dziennikarzy.

Rozmowa z Liljaną toczy się nazajutrz w jej apartamencie hotelowym. Przyjacielska pogawędka na tematy osobiste jest wyczerpana. Dziennikarze przystępują do oficjalnej części rozmowy — do wywiadu.

— Grała pani ostatnio w filmie „Columbji”

w Ameryce?

— Tak. Partnerem moim był w tym filmie p. t. „Let's live tonight” — Tulio Carminat — tenor Opery Neapolitańskiej. Reżyserem jest Victor Schertzinger. Film „Let's live tonight” jest moim ostatnim filmem amerykańskim.

— Czy związała się pani długim kontraktem z wytwórnią B. I. P.?

— Narazie podpisałam kontrakt na dwa filmy. W ramach tego kontraktu przystępuję jeszcze w bieżącym tygodniu do gry w pierwszym filmie p. t. „Zaproszenie do walca”. Ogromnie się cieszę, iż film ten będzie reżyserował mój dawny reżyser europejski — Ryszard Eichberg. Jestem też bardzo zadowolona, że znów jestem w Europie.

— Proszę odwiedzić mnie w atelier — mówi Liljana Harvey na pożegnanie.

Po ukończeniu zdjęć w Londynie, Liljana Harvey pod koniec czerwca wyjedzie do Berlina. Jest ona bowiem już zgóra zaangażowana przez wytwórnię „Ufa”. Partnerem jej w pierwszym filmie dla „Ufy” będzie jej były mąż — Willy Fritsch.

Ploteczki z Hollywood

W pobliżu swej willi Clark Gable, śpieszący właśnie z rana na zdjęcia do atelier — uległ małowemu wypadkowi. Pekła mu opona jego pięknego auta. Nie długo myśląc Gable wynajął taksówkę, przejeżdżającą właśnie obok i pojechał dalej, pozostawiając swe auto tymczasem na drodze. Gdy szofer, którego Gable powiadomił telefonicznie o wypadku — przybył na miejsce by na prawicę i zabrał maszynę, znalazł zamiast auta — rozdrapaną w okropny sposób kadłub. Okazało się, że liczne wielbielki i wielbielcy gwiazdora zabrali „na pamiątkę” wszystko, co było do sięgnięcia: poduszki, maskotki, kawalki opon, śrubki i inne ruchome części maszyny. Rzecz ciekawa, czy t-wa asekuracyjne w Hollywood przewidują w umowach asekuracyjnych jego rodzaju wypadki?

Jeden z najpopularniejszych gwiazdorów w Hollywood — William Powell zainstalował w swej kuchni szereg wygodnych foteli. W jego kawalerskim mieszkaniu, znanem z wytworności, zbiera się co wieczór sporo osób, które zazwyczaj siedzą i gawędzą do rana, a następnie udają się do kuchni, by osobiście przyszykować sobie śniadanie. Uprzejmy gospodarz postanowił, że przyjaciele jego podczas pobytu w kuchni również muszą mieć pewne wygody.

Gruba Mae West stanowczo zazdrości powodzenia giętkiej i efemerycznej Marlenie Dietrich. Początkowo zakontraktowała do swego najbliższego filmu reżysera i odkrywcę Marleny — Sternberga (w Hollywood złośliwi mówili z tego powodu, że Sternberg bierze na siebie tym razem „grubą odpowiedzialność”), obecnie postanowiła wystąpić w nowym filmie w stroju męskim. Czy jednak spodnie nie będą komicznie wyglądały na jej „arcykobiecej” postaci? W słońcu filmu krąży już na ten temat szereg dość ostrych żarcików.

Biedny John Gilbert nie ma ostatnio szczęścia. Dźwiękowiec mocno zachwiał jego powożeniem, i mówiono nawet, że jego karjera jest

definitywnie skończona. Tylko dzięki protekcji byłej swej partnerki i gorącej, jak mówiono w swym czasie sympatki, Greta Garbo, otrzymał główną rolę w „Królowej Krystynie”. Gdy ostatni film Johna Gilberta p. t. „The Captain hates sea” znów miał większe powodzenie, biedny John od razu po premierze poważnie się rozchorował. Podczas choroby pielęgnowała go jego ostatnia żona — Virginia Bruce, z którą John rozwiódł się przed kilku laty. Widocznie Virginia nie zachowała niemilego wspomnienia o swym małżeństwie, co jednak nie przeszkadza, że stanowczo zaprzecza wszelkim pogłoskom o powtórzeniu małżeństwa ze swym byłym mężem.

Słynny wykonawca filmów cowbojskich — Tom Mix, pogodził się ze swą córką Ruth, która wbrew jego woli wyszła za mąż przed kilku laty. Później Ruth z mężem, zgodnie z przewidywaniami artysty okazało się nieszcześliwie i zakończyło się rozwodem. Jako wynagrodzenie za przebycie przez nią w życiu, Mix zgodził się zaangażować córkę do głównej roli kobiecej w swym ostatnim filmie.

Co się dzieje w Warszawie

— WYTWÓRNIĄ REX-FILM przygotowuje realizację trzech filmów, w tem dwóch z Dymaszem.

— WYTWÓRNIĄ BŁOK rozpoczyna wkrótce realizację filmu ze Smosarską i Eugenjuszem Bodo. Scenarzysta oparty jest na librecie operetki „Nitonce”.

— REŻ. HENRYK SZARO wystąpić ma wkrótce w roli producenta, realizując dwa filmy.

— WYTWÓRNIĄ FRANCUSKA CENE-SOLEILLE zamierza przystąpić do realizacji filmu w Polsce, scenarzysta oparty na powieści polskiej, przygotowuje Fryderyk Jarossy, który będzie zarazem kierownikiem artystycznym. Film będzie w całości nakręcony w Polsce, w dwóch wersjach: polskiej i francuskiej.

KRONIKA FILMOWA

— W Hollywood w ostatnich czasach przeważa się w filmie tendencja do zredukowania w miarę możliwości elementu słownego. Kinematografka, która po przewrocie dźwiękowym stała się poniekąd sfilimowanym teatrem, wykazuje obecnie reakcję w kierunku filmu niemego. Dźwięki, które przedtem składały się zwykle z 40—50 zdań, redukują się obecnie do 8—10. Większa uwaga zwracana jest natomiast na jakość dźwięków, które są teraz redagowane przez literatów.

— W sali „Comedie Française”, w obecności Prezydenta Republiki Lebruna wyświetlano po raz pierwszy od czasu istnienia tego teatru dwie jednaktówki Moliera, nagrane przez artystów państwowych teatrów. Oba klasyczne filmy były poprostu swilmowanymi przedstawieniami teatralnymi. Warto zaznaczyć, że filmy te mogą być wyświetlane publicznie na obszarze całej Francji z wyjątkiem Paryża i okolicy.

— Brygida Helm, która niedawno owacyjnie gościł Kraków, bawiła w Polsce tylko jeden dzień. Po powrocie do Berlina przystąpiła natychmiast do zdjęć atelierowych filmu p. t. „Idealny małżonek”.

— 26 lutego odbył się w kościele PP. Kanoników w Warszawie ślub królowej ekranu polskiej Jadwigi Smosarskiej z p. inż. Zygmuntem Protasiewiczem. Małżonek p. Smosarskiej jest obdarzony pięknym baritonem. Głos kształcił w konserwatorium mediolańskim. Na specjalne zaproszenie brał udział p. Protasiewicz 19-go marca w festiwalu, organizowanym ku czci Marszałka Piłsudskiego w kinie „Colosseum”.

— We Francji słynny reżyser rosyjski — Turzański nakręca obecnie film p. t. „Oczy czarne”. W rolach głównych występują Harry Baur i młoda gwiazda francuska — Simon Simon.

— Od szeregu miesięcy pracuje już Charlie Chaplin nad nowym filmem. Ponieważ definitywna nazwa tego filmu nie jest jeszcze ustalona, nazywa go Chaplin tymczasem „Produkcja N 5”, albowiem jest to piąty film, realizowany przez niego dla firmy „United Artists”. Treścią jego jest walka z uprzemysłowieniem. Chaplin gra rolę trampa (włóczęgi). Pierwszym wycy-nem trampa — Chaplina jest bunt przeciwko ruchowi ulicznemu, regulowanemu światłem. Następnie zatrzymuje trampa maszynę fabryczną. Rezultat — więzienie. W celi więzienny trampa — maszynoburca znajduje prawdziwe wytchnienie. Czuję się w celi tak dobrze, jak nigdy w życiu. Wszystko kończy się z chwilą opuszczenia murów więziennych. Film jest niemy, posiada tylko ilustrację muzyczną. Podobno Chaplin już kiykrotnie przekreślił go na nowo, jest bowiem rzadko zadowolony od razu ze swej pracy.

— W Anglii nakręcony będzie słynny utwór Tolstoja „Żywy trup” przez reżysera Bertholda Viertel'a. Rola główną odtworzy Conrad Veidt. „Żywy trup” był już raz sfilmowany w Niemczech, jeszcze jako film niemy. Główną rolę grał wtedy słynny reżyser sowiecki — Pudowkin, bawiący wówczas w Berlinie, reżyserował zaś — Ozep.

Kino i Filmy

„MALOWANA ZASŁONA” (Kino Casino).

„Malowana zasłona” nie należy do najbardziej udanej szlagierów wytwórni „Metro”. Wina ponosi tu wyłącznie dość banalny, raczej teatralnie, niż filmowo potraktowany scenarzysta. Młoda dziewczyna, żądna wrażeń i nudząca się w nieciekawym domu ojca — naukowa, wychodzi za mąż, bez miłości za młodego lekarza, przyjaciela i ucznia ojca. Lekarz wywozi młodą żonę do Chin, gdzie stale zamieszkuje. Ale pomimo tego, że gorąco kocha żonę, zaniedbuje ją, poświęcając się całkowicie swej pracy i staje się to, co było nieuniknione. Młoda, piękna kobieta daje się porwać uczuciu do innego, żonatego. Jednak przekonuje się wkrótce, że kochanek nie kocha ją prawdziwie. Następuje okres rozczarowania i osamotnienia, podczas którego niewierna żona dopiero uświadamia sobie, że kocha właściwie męża. Happy-end nie daje, naturalnie, na siebie długo czekać. Fabuła, jak widzimy, jest więcej niż przeciętna. Ale nieprzeciętny jest zato Greta Garbo. Chociaż wygląda w tym filmie wyjątkowo źle, i jest niefortunnie ubrana — jednak jej ciekawa, wibrująca siłą uczucia i mieniąca się setkami najbardziej subtelnych półtonów i niuansów — istota artystyczna wypełnia blachę treści filmu, zmusza widza do ciągłej, skupionej uwagi. Ten film — to tylko i wyłącznie — Garbo.

Rychard Bolesławski, pierwszorzędnny reżyser amerykański, którego świetną pracę mieliśmy nieraz sposobność podziwiać („Ludzie w bieli”, „Uciekinierzy”), nie wykazał w „Malowanej zasłonie” większej inwencji i oryginalniejszego podejścia do tematu. Jak zresztą we wszystkich dotychczasowych obrazach tego reżysera — dźwięki filmu są stanowczo zbyt długie, posiadają wybitnie piękno teatralne. Drugą wadą filmu — jest zbyt nieprzeciętne poszczególnych scen, zwłaszcza w pierwszej części obrazu.

A. Sid.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Sytuacja na rynku drzewnym

Zastój w handlu i przemyśle drzewnym, który nastąpił w lipcu roku ubiegłego został częściowo przełamany. Obecnie widać wyraźne ożywienie we wszystkich gałęziach drzewnictwa.

Eksporterzy papierówki, którzy w drugiej połowie 1934 r. przeżywali okres ciężkiego kryzysu spowodowanego zamknięciem pojemnego rynku niemieckiego i zamrożeniem tam ogromnych kapitałów przystąpiły znowu do robienia zakupów. Zamrożone kapitały za papierówkę zostały w międzyczasie prawie w zupełności wycofane. Przemysł celuloidowy niemiecki został bowiem bez surowca i mimo restrykcji dewizowych, otrzymał on przydział dewiz na pokrycie zaległości i na zakup nowego surowca.

Splata zamrożonych kapitałów przyczyniła się do zasilenia rynku tutejszego w kilkaset tysięcy zł. i ożywienie całego tutejszego rynku drzewnego.

Spadek cen który nastąpił spowodował tego okresowego zastoju nie został jednak wyrównany. Fabrykanci prosto wyzyskali tę ciężką sytuację, spowodowaną trudnościami wywozowymi i zniżyli cenę papierówki. Mimo silnego oporu ze strony właścicieli lasów którzy po tej niższej cenie nie dokonywali prawie żadnych eksploatacji, ceny zostały niższe od 10—15 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Przy ostatnich transakcjach eksportowych koncern niemiecki „Feldmuhle“ płacił za m³ papierówki 8.75 R. m. loco fabryka Królewiec, krajowe fabryki zaś we Wrocławiu płać 17 zł. loco fabryka. Przy tej cenie nie opłacało się dokonywać nowych eksploatacji i wszelkie transakcje były zawierane przeważnie zapasami zeszłorocznymi.

Należy się spodziewać, że obecnie po wyczerpaniu tych zapasów ceny prawdopodobnie pójdą w górę, niżka nie jest bowiem wynikiem pogorszenia się sytuacji na rynku papierniczym, nastąpiła ona tylko dzięki silnej organizacji kartelu papierniczego, który korzystając ze sztucznie wytworzonego zastoju wymusił dla siebie dogodniejsze warunki.

O ile jednak odbiorcy zagraniczni ograniczyli się tylko do niższej ceny, to fabryki krajowe szycanują dostawców i robią im wielkie trudności przy odbiorze. Są znane wypadki, że fabrykanci robili dostawcom 25—30 proc. braku. A sami dostawcy ładując papierówkę do fabryk zagranicznych nie mają prawie braku, krajowe zawsze wynajdują „coś“ żeby zrobić potrącenie. Jest rzeczą

pewną, że dostawcy nie ładują papierów ki z taką wielką ilością braków, gdyż towar sprzedają loco fabryka, a przewóz kosztuje 40 proc. wartości tego drzewa. Fabrykanci, którzy są w znowie kartelowej mogą sobie na to wszystko pozwolić, gdyż czują się jedynymi panami na rynku. Są tu znane wypadki, że fabryki zagroziły dostawcom, że o ile zatarg skierują na drogę sądową wtedy dany dostawca zostanie wciągnięty na czarną listę jako „niesolidny“ — i wtedy żadna fabryka więcej nie zawrze z nim żadnych umów. Naturalnie, że dostawca mając alternatywę figurowania na „czarnej liście“ — wolał ten zatarg za wszelką cenę likwidować.

Kartel papierówki korzysta więc w stu procentach ze swej siły kartelowej. Obniża cenę surowca do minimum wtedy gdy cena gotowego wyrobu utrzymuje się prawie na tym samym poziomie. W przeciągu ostatnich kilku lat papierówka zniżkowała z 35 zł. za m³ na 16 zł. 50 gr. — 17, a cena papieru została prawie na tym samym poziomie. Kartel bije więc rolnictwo podwójnie. Z jednej strony wyciąga bardzo wysokie ceny za swoje wyroby gotowe, z drugiej zniższa cenę surowca do minimum. Zniżka ceny surowca odbiła się ujemnie nie tylko na niekorzyść właścicieli lasów, ale i ogółu rolnictwa Wileńszczyzny — małorolni z tut. terenów stanowią gros ludności wiejskiej Wileńszczyzny zawsze zostają zatrudnieni przy eksploatacji, zwłocznie i wyrobie papierówki — w tym roku zatrudnienie było minimalne i ceny robocizny b. niskie. Warto byłoby z tym kartelem się załatwić tak jak z kartelem karbidowym i wtedy napewno nastąpi pewne ożywienie całokształtu gospodarki Wileńszczyzny. Papierówka jest bowiem najliczniejszym i najpoważniejszym bogactwem naturalnym Wileńszczyzny. Obecnie jednak bogactwo to jest źródłem dochodu dla grupy przemysłowców papierniczych.

Tartaki tutejsze, które do końca tego były unieruchomione przystąpiły do pracy. Przechodzą oni surowiec tartaczny i szykują materiały na najbliższy sezon budowlany. Widoki są niezbyt optymistyczne, na składach znajduje się dużo zapasów zeszłorocznych i jak dotychczas nie przewiduje się zbyt intensywnego ruchu budowlanego, gdyż kredyty przydzielone przez Bank Gospodarstwa Krajowego dla Wileńszczyzny są w stosunku do innych dzielnic nieduże.

Mimo ogólnego zastoju na rynku ta-

cicy ceny surowca się utrzymują prawie na tym samym poziomie, gdyż Dyrekcja Lasów Państwowych trzyma się sztywnych cen. Ceny te wynoszą obecnie 18—20 zł. za m³ surowca tartaczno loco woda tartak. Surowiec z lasów prywatnych jest tańszy gdyż jest gorszego gatunku niż tarcica z lasów państwowych. Cena ich kształtuje się od 14—16 zł. m³.

Tartaki prowincjonalne, pracujące przeważnie na eksport, zmniejszyły swą produkcję spowodowaną złą koniunkturą na rynkach eksportowych. Pojemny rynek francuski został zupełnie prawie zakorkowany. Ceny na tym rynku kształtują się na tak niskim poziomie, że nie ma żadnej kalkulacji dla forsowania eksportu.

Wielkie nadzieje przywiązują tutejsi eksporterzy do rynku angielskiego, który wykazuje duże zainteresowanie dla tarcicy wileńskiej. Drewno nasze z marką „Wilno“ zaaprobowane przez tutejszą Izbę Przemysłowo-Handlową cieszy się w Anglii dużym uznaniem. Ostatnio powstała w Wilnie specjalna spółka eksportowa — w skład której wchodzi poważne tutejsze firmy eksportowe — celem tej spółki jest eksport tarcicy do Anglii.

Już obecnie doszły do skutku niektóre transakcje eksportowe do Anglii po cenie stosunkowo nie o wiele odbiegającej od cen zeszłorocznych.

Eksporterzy drewna liściastego pracują w roku bieżącym słabiej niż w ubiegłym, jednak obecnie w związku z okresem pełnego sezonu eksport idzie pełną parą. Przeważnie ładują osikę do Gdań-

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

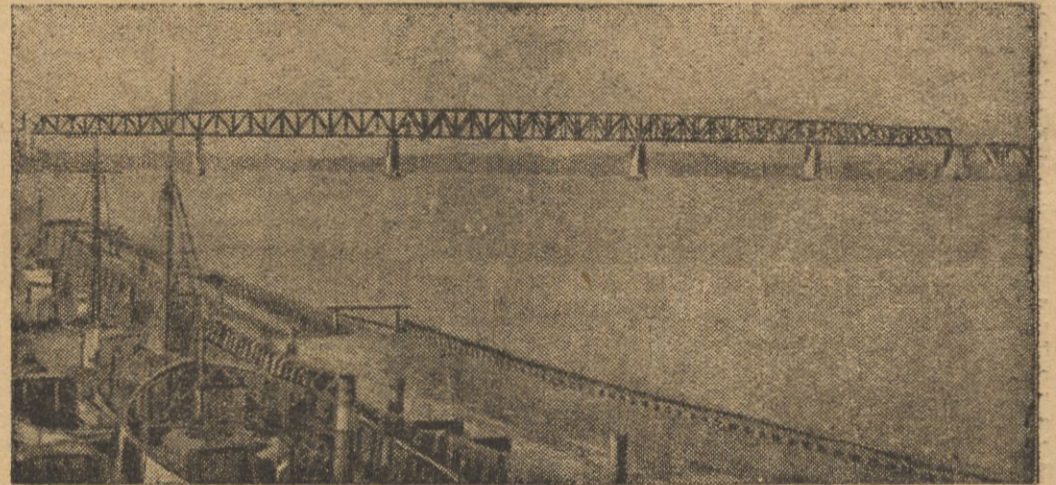
z dnia 21 marca 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parcytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilości. w złotych za 1 q (100 kg)

Z y t o l	standart	700 g/l	—	—
„	II	670	12.—	13.—
„	„	745	18.50	19.—
„	„	720	17.50	18.—
Jęczmień	I	655	(kasz.)	14.50 15.25
„	II	625	„	12.50 13.50
Owies	I	490	„	13.25 14.—
„	II	470	„	12.25 13.—
Gryka	I	630	„	16.— 17.—
„	II	600	„	15.00 15.75
Mąka pszenas	gatunek	I—C	30.—	31.—
„	„	II—E	26.50	27.00
„	„	II—G	23.00	23.50
„	„	III—A	18.00	18.50
„	„	III—B	13.—	13.50
„	„	tytnia do 55%	23.—	23.50
„	„	do 65%	19.—	20.—
„	„	sitkowa	15.—	15.50
„	„	razowa	15.—	15.50
„	„	do 82% (typ wojsk.)	17.50	18.—
Otręby żytnie	przem. standart.		7.50	8.—
„	przenne mieszkie przem. st.		10.—	10.50
Siemię lniane	b. 90% l-co st. załad.		45.—	48.—
Len czesany	Horodziej basia I			
„	sk. 303.10	2100.—	2140.—	
Kądział	Horodz. b. I ak. 216.50	1540.—	1580.—	
Targaniec	gat. I/II—80/20	1070.—	1110.—	
„	Len standaryzowany:			
„	urzędowy Wołozyn basia I	1620.—	1660.—	
„	Miory sk. 216.50	1450.—	1490.—	
„	Traby	—	—	
„	Horodziej	1800.—	1840.—	

ska — dla syndykatu szwedzkiego, czechosłowackiego i Austrii, brzozę do Rygi dla dalszego reeksportu. Na Dziśnię i jej dopływach znajdują się obecnie duże ilości brzozy i świerka, które zostaną spławione do Rygi z chwilą gdy woda przybierze.

Ważny most dla Danji



Nowy most, długości 1175 metrów, z tego 875 m. nad wodą, łączący półwysep Jutlandzki z wyspą Fünen w Danji. Prace nad budową trwały 5 lat. Most ten po próbach, oddany został do użytku.

HALINA KOROLCOWNA

18

Na szerokiej drodze

PORTANT LA PLAQUE NATIONALE W. 19484 (PL)

Bagdad jest czemś w rodzaju wygodnego hotelu na pustyni. Co jest europejskie, jak pontonowe brydże, sklepy, hotele i asfalty, — jest bardzo, wygodne i bardzo brzydkie.

To co jest arabskie można podzielić na architekturę glinianej wioski, przy czym meczety już są pod dużym wpływem przepychu mozaiki perskiej. — to nie przedstawia wartości zabytkowej, ani specjalnie estetycznej. I to, co jest dane od Boga, a to jest piękne.

Piękny jest płowy leniwy Tygrys i okrągłe guffy, plecione z liści palmowych przepojonych smolą. Piękne są lasy palmowe w okół całego miasta. Piękne są dnie i noce, gdy księżyc na niebie wygląda, jak miseczka.

Charakter miastu nadaje tłum Bedu mów, ryk gramofonów, kawiarnie z nar gila i arabany — parokonne dorożki w barwnej uprzęży, jedyny sposób poruszania się w ciągu dnia.

W nocy na ulicach ruch cichnie, a chodniki zamieniają się w hotele bezdomnych. Znam kraj, gdzie jest gorzej, bo noce są chłodne i nędzarze, lub leniuchy śpią w dzień na chodniku i na skrajach jezdnii.

Temu, kto pojedzie do Bagdadu, radzę zamieszkać w hotelu Maude. Bo hotel jest pierwszorzędny, a na tarasie nad Tygrysem są huśtawki. A czy jest coś przyjemniejszego, jak w cichy wieczór kołysać się powoli patrząc w gwiazdy i księżyc, odbite w śpiącej wodzie.

Bagdad jest prawie tak gościnny, jak pustynia. Ale nie warto popasać zbyt długo, bo święty znak daktyla jest złośliwy i umieszcza się na europejskich nosach.

Jak płotki mówią, pewna Angielka mieszkająca w Bagdadzie zbyt długo i wywiozła na czubku dużego nosa duży znak daktyla.

Zapomniałam opowiedzieć, jak na pustyni zawiera się znajomości.

W Hadyte na terenie Oil Company A. I. C. mój chłopiec bierze benzynę, a ja się rozglądam.

Widzę dużo ludzi, Beduini, robotnicy. Praca wre. Nagle z pod brudnego kasku, z pod resoru camion-olbrzyma uderza mnie nieprawdopodobnie słowiański błękit oczu. Zagaduję go francusku. Z miłym salonowym uśmiechem odpowiada mi, brudny robotnik.

Tak pod wozem poznałam p. Borysa Nikolskiego. Śliczny chłopiec. Powiecie, że wszyscy chłopcy spotykani przezemnie są śliczni. Sans glague, mam takie psie szczęście, nie wyłączając mego chłopca który też jest śliczny. Prawda, pani Wiero? — A pan Bazyli pewnie doda, że jestem bardzo miła panna i może na wet powie że jestem śliczna, ale to nie

będzie prawda, tylko szarmancki komplement.

...a więc śliczny chłopiec miał być lotnikiem — nie skończył szkoły — wojna wybuchła, — potem był Wrangiel, a potem emigracja, — dziś jest mechanikiem w Company.

Polecam jako miejsce camping'owe wóz pod mostem za wsią. Tam przepływa ciepłe, słone źródło. Grzana woda z otwartego kranu sypływa wprost do wanny. Brak dachu w łazience dzięki suchemu klimatowi, nie szkodzi na zdrowie.

Wyjeżdżając z wozu nie radzi się szarżować wprost na stok, bo maszyna spada, co dla kierowcy może być emocjonująco przyjemnie, jak skok na narciach, ale robi zbyt silne wrażenie na widzach i dla maszyny może być szkodliwie.

Wieczorem wydajemy prozony obiad w namiocie. Przychodzi gość, już nie mechanik, a elegancki pan Borys Nikolski. Drugi zaproszony gość pan Wertyński (choć Wertyński, ale nie śpiewa) gdzieś się zapodział. A zjawiają się dwa cienie rzymskim zwyczajem, również emigranci, ale z ludu. Jeden z nich jest mechanikiem, drugi szoferem.

Siedzimy po arabsku. Pijemy herbatę z marmoladą z pomarańcz. Słucham opowiadań cieni.

Mechanik prowadzi skromne życie w Hadyte. Ma gramofon, rosyjskie płyty i babę Kurdyjkę, która mu robi sceny za zdrości. C'est tout.

A teraz zaczyna kolorowe historie

szofer — kozak doński. Jak to służył w Legii Cudzoziemskiej w Syrii, jak miał z „władzą“ zatarg o dziewczkę, jak zdezerutował. Był znów w Rosji, nie podobało się, wrócił do Iraku.

Tu kupił dwie baby Kurdyjki, trzymają je w haremie i teraz ma zamiar kupić trzecią, bo mu dwóch za mało. Wogóle uważa, że system arabski czterech żon jest raczej — przyjemny i godny naśladowania.

Obaj, chociaż mechanik jest monogamistą i swoją babę rozpuścił, namawiają Borysa, aby poszedł w ich ślady, bo z babą zawsze raźniej.

A ten patrzy na mnie swemi strasznie niebieskimi oczami, potrząsa głową czupryną — i wiem, że tego nigdy nie zrobi. Te burzujskie przesady zawsze się mszczą — co, nie mam racji?

A na pustyni ma „bezludnej wyspie“ dogania nas auto. Z wozu z butelką portu w ręku wyskakuje pan Goldman z Palestyny. Oblewamy radosne spotkanie angielskim piwem, przyjaźń zawarta.

Pan Goldman sprzedaje na pustyni frigidair'e'y i jedzie też do Bagdadu. Gnamy razem.

W Bagdadzie widzimy się codziennie. Gości nas i podejmuje, jak starych przyjaciół. Świat jest mały, nawet w Bagdadzie można spotkać pana Warszawskiego, który tu się czuje jak u siebie w domu.

(Dok. nast.)

Zatargi w wileńskim świecie pracy w 1934 r.

Zostały już podsumowane zatargi, jakie wy-
stąpiły między robotnikami a pracodawcami w róż-
nych zakładach wileńskich w 1934 r.

Przedewszystkiem uderza znaczny wzrost
tych zatargów w porównaniu do lat poprzednich.
Podczas, kiedy w 1933 r. obejmowały one 463
zakłady, zatrudniające 2.245 robotników, w roku
ub. inspektorat pracy ingerował w konfliktach,
powstałych w 1684 zakładach o liczbie 14.046 ro-
botników, czyli że wzrost wyniósł 1057 zakładów
i 11801 robotników.

Niemal wszystkie zatargi powstawały na tle
ekonomicznym, niewielka tylko stosunkowo ilość
z innych powodów, jak np. nieprzyjęcie spowro-
tem do pracy zwolnionych robotników i t. p. Naj-
częstszym motywem zatargu była walka o prze-
strzeżenie 8 godzinnego dnia pracy. Skolei nastę-
puje kwestja wysokości płac i sprawa zawarcia
umowy zbiorowej.

W większości wypadków zatargi kończyły się
półtubownie, obie strony szły na kompromis. Z
ogólnej liczby zatargów 68 zakończyło się ugoda-
wo, 27 przybrało charakter strajków, skutkiem
czego robotnicy stracili 43.433 dniówek w rzad-
kich tylko wypadkach zapłaconych przez pracodaw-
ców po zakończeniu strajku (w roku 1933 7
strajków i 23.444 straconych dniówek).

Powyższe dane dotyczą zatargów zbiorowych.
Niezależnie od tego miały miejsce zatargi indy-
widualne: w 127 wypadkach, z których 3 umorzo-
no, 8 zakończyły się półtubownie, reszta nie do-
prowadziła do jakiegobądź ugody i często oparła
się o sądy pracy.

Uwzględniając poszczególne branże, najwięcej
zatargów zanotowano w przemyśle odzieżowym
i galanterijnym; miały miejsce one w 750 zakła-
dach zatrudniających 5008 robotników — 13 za-
targów, 8 strajków, 24271 straconych dniówek.
Dalej idą: przemysł budowlany — 261 przedsię-
wzięcie 2529 robotników, 19 zatargów, 3 straj-
ki — 12.922 dniówek; w dziedzinie handlu, kre-
dytu i ubezpieczeń — 750 zakładów, 1500 robotni-
ków, 1 zatarg, zakończony półtubownie; przemysł
spożywczy — 488 zakładów, 1452 robotników,
14 zatargów, 3 strajki, 1237 straconych dniówek.

Na marginesie zatargów należy zaznaczyć, że
w roku ub. zostało zawartych 19 umów zbioro-
wych między pracodawcami, a pracownikami,
obejmujących 5296 robotników. (a).

**Rozkład jazdy autobusów
WILNO — LIDA**
Odjazd z Wilna 9 ta rano
2.30 pp.

18-letni pastuch zabił pracodawcę

Wczoraj na ławie oskarżonych Sądu Okręgo-
wego w Wilnie zasiadł 18-letni pastuch Antoni
Szerlat, oskarżony o zamordowanie swego chle-
bodawcy, Antoniego Poczubota, właściciela fol-
warku Poselcz Mała w gminie sołectwieckiej.

Szerlat pracował u Poczubota w charakterze
pastucha. Pewnego dnia w październiku 1934 r.
w folwarku przenoszono żyto do spichrza. Poc-
zubot zawołał pastucha i kazał mu nosić worki.
W odpowiedzi na to chłopak oświadczył, że w
mysli umowy zobowiązał się tylko i wyłącznie
paść bydło i że nosić żyta nie będzie.

Po upływie kilkunastu minut robotnicy po-
słyszeli głucho uderzenie i szamotanie się za
stodołą. Jeden z nich powiedział:

— O, pan bije Antoniego.
Niektórzy pobiegli na miejsce wypadku i
znaleźli leżącego na ziemi Poczubota. Miał gło-
wo rozbitą kołem brzoźowym. Po upływie go-
dziny pobity zmarł.

Szerlat zbiegł do lasu, lecz wkrótce został
ujety. Do winy przyznał się, zaznaczając, że
działał w obronie koniecznej, bo Poczubot rzu-
cił w niego grabiami a potem pobił kołem.

Przed Sądem chłopak przyznał się do winy.
Sąd skazał go na trzy lata więzienia. Obronę
wnosił adwokat Sopoćko.

Przed rozprawą w imieniu wdowy po ś. p.
Poczubocie, Heleny Poczubotowej, adwokat Mil-
żę posiada 130 dziesięcin ziemi i domagał się
od Szerlata renty dożywotniej dla czwórki dzieci
i wdowy w sumie 2040 złotych rocznie. Powód
przedstawił zaświadczenie gminy sołectwieckiej,
że posiada 130 dziesięcin ziemi, i domagał się
od Sądu przyznania praw ubogich. Sąd prośbę
tę oddalił. Ponieważ stwierdzono następnie, że
Szerlat, posiadający 2 i pół ha ziemi, nie jest
pelnoletni i nie może do czasu ustalenia kura-
ora rozporządzać swoim „majątkiem“ — po-
wództwo cywilne zostało oddalone. (w)

Nieszczęśliwy wypadek

Dnia 17 b. m. w folw. Szłopówka, gm. śl-
bódzkiej (pow. brasławski) w czasie czerpania
wody w rzece Drujce utopił się Bielun Władys-
ław, ur. w r. 1914, m-c tegoż folwarku. Ustało
no, że denat cierpiał na epilepsję, i w czasie
czerpania wody dostał ataku i wpadł do rzeki.

Po upływie kilkunastu minut wydobyto zwło-
ki z rzeki.

Pogryziony przez niedzwiedzia

Wczoraj został dostarczony do szpitala Św.
Jakoba z Lidy 9-letni Jan Kozakiewicz, mocno
pogryziony przez niedzwiedzia.

Jak się okazuje, dziecko przedostało się na
dziedzinie koszar, gdzie znajduje się młody
niedzwiedź, wychowanek pułku strzelców. —

Nie tylko mydło —
TO ŚRODEK
UPIĘKSZAJĄCY

Wspaniały toaletowy
szampon
Palmolive

KRONIKA

Piątek 22 Marzec
Dziś: Katarzyny M., Bogusława
Jutro: Katarzyny Król, Szw.
Wschód słońca — godz. 5 m. 22
Zachód słońca — godz. 5 m. 32

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 21/III — 1935 roku.
Ciśnienie 764
Temperatura średnia + 3
Temperatura najwyższa + 5
Temperatura najniższa —1
Opad 2,7
Wiatr zachodni
Tendencja zrywkowa
Uwagi: pochmurno.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.**
Po chmurnym i miejscami mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie.
Temperatura bez większych zmian.
Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

MIĘSKA

— **WALKA Z ŻEBRACTWEM.** W ciągu tu-
tego usunięto z Wilna 58 żebraków i włóczęgów
i w pierwszej połowie marca 17 żebraków. Pomi-
mo to niema dnia, by sklepy nie zanotowały
przynajmniej kilku żebrzących.

— **WYDZIAŁ OPIEKI SPOŁECZNEJ NOTU-
JE WZROST PETENTÓW,** zwracających się do
magistratu z prośbą o zapomogi i pracę. Dzień
nie wpływa około 100 tego rodzaju podań.

— **GRYPA.** W Wilnie ponownie notują wzrost
zastabnień na grype.

Jak obliczają, choruje obecnie około 300 o-
sób. Nasilenie się grypy tłumaczyć należy zmianą
nośnością pogody, skutkiem czego łatwo o zaziębienie
nie się.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSY-
TECKIE.** Dziś w piątek dnia 22 marca 1935 roku
odbędzie się w sali III Uniwersytetu (ul. S-to Jań-
ska) odczyt prof. J. Dembowskiego p. t. „Śmierć
i nieśmiertelność biologiczna“ z cyklu „Zdrowie
i choroba“. Początek o godz. 19. Wstęp 20 groszy.
Młodzież płaci 10 gr. Szatnia nie obowiązuje.

— **ZEBRANIE DAWNYCH ZRZESZEN KO-
BIECZYCH.** Wszystkie członkinie byłych organi-
zacji kobiecych j. t. „Równouprawnienie kobiet“
(przedwojennych) „Patriotyczny Związek Polek“
(okupacja niemiecka) proszone są o przybycie na
zebranie dn. 24 marca b. r. w niedzielę o godz.
12, za ul. Literacki 11 m. 17.

— **KLUB WŁOCZĘGÓW.** W piątek dnia 22
b. m. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się
179 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz.
19.30. Na porządku dziennym sprawy wewnętrzne
klubu. Obecność wszystkich członków oraz
kandydatów konieczna.

— **POSIEDZENIE KOMITETU BUDOWY
SZKOŁY IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.**
Przewodniczący komitetu budowy szkoły im.
Marszałka Piłsudskiego, prezydent miasta dr
Wiktor Maleszewski, zwołał na dzień 22 b. m. o
godz. 18 posiedzenie tegoż komitetu w sali pre-
siedzeń zarządu miejskiego m. Wilna, Domini-
kańska 2. Na posiedzeniu tem omówiona zosta-
nie kwestja zorganizowania propagandy na rzecz
budowy szkoły oraz zagadnienia finansowe.

ROZNE

— **KOM. OBYW. OBCHODU IMIENIN MAR-
SZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO** podaje do wiadomości,
że w skład Komitetu obywatelskiego wcho-
dzą: pp. poseł ALFRED BIRKENMAYER, kler.
Sekretarjat Woj. BBWR, inż. J. LASTOWSKI
— prezes Rady Superintendnt M. JASTRZĘB-
SKI.

— **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Patronatu Wie-
ziennego składa serdeczne podziękowanie p. Zofji
Plejewskiej, p. Janowi Budzyńskiemu, p. Tadeu-
szowi Surowowi, p. Stanisławowi Malatyńskiemu,
p. Feliksowi Zjawny i p. Chonesowi za łaskawy
udział w uczczeniu dnia Imienin Marszałka Jó-
zefa Piłsudskiego, które się odbyło w więzieniu
na Łukiszkach dnia 20 marca r. b.

— **SPROSTOWANIE.** Dr. Hirschberg prosi o
sprostowanie nieścisłości, zawartej w naszym
sprawozdaniu z obchodu imienin Marszałka Pił-
sudskiego w gimn. T-wa Pedag. W czasie uroczy-
stości rozdano świadectwa ukończenia kursu in-
struktorskiego LOPP-u, nie zaś dyplomy Polskie
go Czerwonego Krzyża, jak błędnie podano w
sprawozdaniu.

— **Licytacja broni.** 29 b. m. o godz. 10 rano
w Wil. Starostwie Grodzkim, pokój Nr. 11 od-
będzie się licytacja skonfiskowanych na rzecz
skarbu państwa dowodów rzeczowych, a miano-
wicie: strzelby myśliwskiej, rewolweru marki
Steier kaliber 7,66, floweru, przyborów i amu-
nicji myśliwskiej, skórek i t. p.

W licytacji broni mogą brać udział osoby
posiadające pozwolenie na kupno broni.

— **Miesiąc aresztu za handel w godzinach
zakazanych.** Starosta Grodzki w trybie karno-
administracyjnym skazał kupca Stanisława Tu-
czyńskiego (Mickiewicza 1), za prowadzenie han-
dlu w godzinach zakazanych, na 30 dni bez-
względego aresztu.

Tak surowa karana wymierzona Tuczyńskie-
mu została na podstawie 6 protokółów. Pozatem
zostali jeszcze skazani za to samo przekroczenie
nie Jakób Szerszowski, księgarz z ulicy Zamko-
wej 13, Chaja i Szepsła Kac, handlujące szkłem
(Popławska 10) i Kalman Lewin, handlujący
galanterją (Zamkowa 13).

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **WIECZÓR POEZJI I SZTUKI ŻYDOW-
SKIEJ.** Awangarda żydowskiej sztuki wileńskiej,
grupująca się około „Jung Wilne“ urządza dziś
imprezę artystyczną pod hasłem „Wieczór mło-
dych“. Na wieczorze będą recytowali swe utwo-
ry Ch. Grade, Hadassa Rubin, Lejzer Wolf i młody
prozaik M. Lewin.

W części koncertowej będą próbowali swych
sił młodzi muzycy i śpiewacy, teatrzyk zaś mar-
jonetkowy „Majdim“ wystawi najlepsze swe ob-
razy. (m)

— **ŻYDOWSKI INTYTUT NAUKOWY** w Wilnie
obchodzi w tym miesiącu 10-lecie swego założenia.
W związku z tem odbędzie się w niedzielę
uroczyste posiedzenie naukowe Instytutu poświę-
cone jubileuszowej uroczystości.

— **WYDZIAŁ OPIEKI SPOŁECZNEJ** przy
żyd. gminie wyznaniowej organizuje pomoc na
Paschę dla niezamożnych. W tej sprawie wysto-
sowano pisma do szeregu organizacji zawodowy-
ch i gospodarczych o przedstawienie listy ref-
lektantów.

Pomoc gminy wyrazi się przeważnie w dos-
tarczeniu przańników (t. zw. mace). Jak przy-
puszczają liczba reflektantów wzrośnie w tym
roku kilkakrotnie w stosunku do lat poprzednich
(m)

Zjazd delegatów Kół Bezp. Zw. Maszynistów

W niedzielę 24 marca r. b. w Sali Ogniska
Kolejowego w Wilnie przy ul. Kolejowej 19 o
godz. 11 rozpoczną się obrady Zjazdu Delegatów
Kół Okręgowych Bepartyjnego Związku Zawo-
dowego Maszynistów Kolejowych.

Obrady będą poprzedzone nabożeństwem w
Ostrej Bramie o godz. 9 rano.

Na Zjazd przybędzie przeszło 50 delegatów re-
prezentujących maszynistów kolejowych z cze-
lech województw — wileńskiego, nowogródzkie-
go, białostockiego i poleskiego.

Pożary

Dnia 19 b. m. w osadzie Poniatycze, gm.
wiazzyńskiej, pow. wilejski, na szkodę Michałec-
kiego Piotra spalił się nowowybudowany dom
mieszkalny. Straty wynoszą około 12.000 zł. —
Zachodzi podejrzenie, że dom został podpalony.

16 b. m. w kol. Suchodoly, gm. polańskiej,
pow. oszmiańskiej na szkodę Michała Wojciechow-
skiego, m-ca teje kolonji, spalił się dom miesz-
kalny i spichrz ze zbożem, sprzęty domowe, ubra-
nie, pościel i garderoba. Poszkodowany obli-
cza straty na 2.019 zł.

Pożar powstał z winy dzieci, które wyrzuci-
ły z palącego się pieca węgle na podłogę.

Dnia 14 b. m. we wsi Zajaszewo, gm. niewień-
skiej (pow. oszmiański), na szkodę Radziuna Mi-
chała spaliła się stodoła wraz ze zbożem i in-
wentarzem martwym. Podczas tego pożaru spa-
liło się jednocześnie na szkodę Antoniego Żyliń-
skiego 5 kop jęczmienia, który znajdował się
w stodole Radziuka. Straty ogólne wynoszą zł.
658. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek
nieostrożnego obchodzenia się z ogniem kogoś
z rodziny poszkodowanego.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę uprzejmie o zamieszczenie poniższego
mego oświadczenia.

I. Z księdzem Biskupem Kubickim, chociaż
jest inspiratorem i powagą naukową dla p. Char-
kiewicza, polemizować nie mogę.

Nie dlatego, że ks. Biskup Kubicki w pracy
swej „O trebniku“ tendencyjnie zbagatelizował
znaczenie czynnych protestów ludności świeckiej
przeciwko wprowadzeniu języka rosyjskiego do
kościół i również tendencyjnie zlekceważył re-
negackie adresy z lat 1869—1870 kapituły, kon-
systorza i pewnej części kleru rzymsko-katolic-
kiego z oświadczeniem patriotyzmu rosyjskiego
i wierności do cara.

Nie polemizuję tylko dlatego, że nie potrafię
pójść w ślady ks. Biskupa Kubickiego, który poz-
wolił sobie w stosunku do mnie użyć w „Wiado-
mościach archidiecezjalnych wileńskich“ (Nr. 4
r.1935) takiego sposobu wyrażania się („ubóstwo
moralne i umysłowe autora“), jaki się prakty-
kował dotychczas tylko w prasie brukowej.

II. Nie polemizuję z p. Charkiewiczem dlate-
go, że nie można przecie wymagać ode mnie,
abym prowadził polemikę naukową z kimś kto
sam sobie dając tytuł „historyka“ (patrz „Słowo“
nr. 73 „Drugi zeszyt słownika biograficznego“),
czerpie materiał do swych polemik w sprawach
historycznych z drugiej tylko ręki, a nawet i z
powietrza. Pan Charkiewicz jest rzeczywiście bar-
dzo uzdolnionym dziennikarzem, bo pisze recen-
zje nawet o takiej pracy, której wcale nie czytał
i nie miał w ręku.

Oto dowód. Pan Charkiewicz w swoim arty-
kule polemicznym „W sprawie „Trebnika“ słowo
ostatnie“ („Słowo“ Nr. 70 z dnia 12 marca b. r.)
zarzuca mi, że nie znam zapewne „gruntownego
(?) dzieła o. Adrijana Boudou p. t. „Stożica
święta a Rosja“. Proszę odsukać w „Kurjerze
Porannym“ w N-rze 147 z dnia 29 maja 1934 r.
odcinek Nr. 2-gi mojej pracy p. t. „Walka prze-
ciwko językowi rosyjskiemu w kościele“. Z tym
artykułem p. Charkiewicz polemizuje. Tam każdy
sprawdzi, że pracy Boudou poświęciłem sporo
miejsc, a że dzieło tego jezuita, urzędowego
obrońcy i komentatora polityki watykańskiej,
cytowałem aż 6 razy (str. 450, 446 444, 445, 447,
450 i 458). Ta kompromitacja sumienności p.
Charkiewicza, dojdana do niedawnej kompromi-
tacji tego „historyka“ (przygwożdżona przez dr.
Horoszkiewiczównę w artykule o Towiańskim w
„Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ Nr. 70
dnia 11 marca b. r.) uwalnia mnie od obowiązku
prowadzenia polemiki z p. Charkiewiczem.

Wacław Gizbert-Studnicki

Kto chce mieć na własność mieszkanie

(2—3—4 pokoje z kuchnią) w nowoczesnym
nowym domu w centrum miasta ze wszel-
kimi wygodami (centralne ogrzewanie, gaz,
woda, telefon, światło, winda): Wolne od wszel-
kich podatków w ciągu 15 lat. Koszt budowy
mieszkania może być uregulowany nie tylko
gotówką lecz i materiałem budowlanym.
Oferty proszę nadsyłać do Admistr. „Kurjera
Wileńskiego“ ul. Biskupia 4, pod „Inżynier“

Teatr i muzyka

TATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **XV-lecie pracy scenicznej K. Dem-
browskiego.** Dzisiejsza premiera „Szyt-
gar“. Dziś o godz. 8,15 w. odbędzie się
uroczyste przedstawienie ku uczczeniu
XV-letniej pracy scenicznej ulubieńca
publiczności wileńskiej Kazimierza Dem-
browskiego. Wystawiona zostanie piękna,
wartościowa op. Zellera „Szytgar“ z u-
działem całego zespołu artystycznego z
J. Kulezyką na czele. Zespoły baletowe
z udziałem Martówny i Ciesielskiego wy-
konają efektowne tańce i ewolucje. Ca-
łość wyreżyserował M. Demosławski.
Opracowanie muzyczne M. Kochanows-
kiego.

Jutro w dalszym ciągu „Szytgar“.

— **Popołudniówka niedzielną w „Lutni“.** Nie-
dzielne przedstawienie popołudniowe po cenach
znizzonych wypełni barwna i melodyjna operetka
Kalmana „Chicago“ w obsadzie premierowej.

— **Wiktoria i jej huzar“ — po cenach propa-
gandowych.** W poniedziałek najbliższy ode-
dzie się widowisko z cyklu propagandowych.
Wystawioną zostanie świetna oper. Abrahama
„Wiktoria i jej huzar“ z J. Kulezyką i K. Dem-
browskim w rolach głównych. Ceny od 25 gr.

TEATR MIĘSKI POBULANKA.

— **Dziś w piątek dn. 22 bm. o g. 8 wiecz.**
po raz drugi ukaże się na przedstawieniu wie-
czorowym znakomita komedia w 3-ach aktach
Gabrieli Zapolskiej p. t. „Moralność Pani Du-
lskiej“. W wykonaniu udział biorą pp.: I. Jasiń-
ska-Detkowska (rola główna — Dulska), S. Gin-
telówna, H. Motyczyńska, M. Pawłowska, H.
Skrzydłowska, T. Suchecka, M. Szpakiewiczowa.
W Nubelt i W. Scibor. Reżyser — Jan Bonecki.
Oprawa sceniczna — W. Makojnika.

— **Jutro, w sobotę dn. 23.III o godz. 8 w.**
„Moralność pani Dulskiej“.

— **Niedzielną popołudniówką.** W niedzielę
dn. 24.III o godz. 4-iej przedstawienie popołudni-
owe wypełni świetna komedia węgierska Bus-
Feketeo „To więcej niż miłość“ Ceny propagan-
dowe.

Zapowiedź! — W przygotowaniu misterjum
wielkanocne „Golgota“, które w roku ubiegłym
poruszyło tłumy publiczności katolickiej Wilna.

RADJO

WILNO

PIĄTEK, dn. 22 marca 1935 r.

6,30: Pieśń. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,50: Pogad. spółdzielcza. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 11,57: Czas. 12,00: Hej na! 12,03: Kom. met. 12,05: Koncert Zesp. sal W. Wilkosza. 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,00: Muzyka operetkowa (płyty). 13,50: Codz. odc. pow. 15,45: Konc. ork. kam. pod dyr. Adama Hermana. 16,45: Rec. śpiewaczy Hel. Zboińskiej-Ruszkowskiej. 16,30: Podróż wileńskiego Don Kichota — felj. P. Wiszniewskiego. 17,00: „Dyskutujemy“ o zagad. wychowawczych: „Bunt młodzieży“. 17,15: Roman Statkowski: V-ty kwartet smyczkowy e-moll op. 40. 17,40: Aud. dla chorych. 18,10: Fragn. słuch. z „Juljusza Cezara“ Szekspira. 18,30: Koncert reklamowy. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Słynin piosenkarze (płyty). 19,07: Program na sobotę. 19,15: Sylwetka duchowa nauczyciela w wychowaniu społecznym — odczyt. 19,25: Wil. wiad. sportowe. 19,30: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,35: Koncert orkiestry lwowskiej Koła Mandolinistów „Hej na!“. 19,50: Feljton aktualny. 20,00: Jak spędzić święto? 20,05: Pogadankę muzyczną wygl. Karol Strömenger. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. 22,30: Recytacje poezji. — 22,45: Nauki wielkopostne o konieczności powtórnego Narodzenia. 23,00: Kom. met.

SOBOTA, dnia 23 marca 1935 roku.

6,30: Pieśń. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,15: Dziennik poranny. 7,45: Program dzienny. 7,50: Chwilka społeczna. 7,55: Giełda rolnicza. 8,00: Audycja dla szkół. 11,57: Czas. 12,00: Hej na! 12,03: Kom. met. 12,05: Z czeskich oper (płyty). 12,50: Chwilka dla kobiet. 12,55: Dziennik południowy. 13,00: Koncert zesp. harmonistów. 13,45: Mała skrzyneczka. 14,45: Orkiestra jazzowa arkadjusza Flato. 15,30: Recytacje prozy. 15,45: Książeczka z obrazkami dla grzesznych dzieci. 16,30: Skrzyneczka techniczna. 16,45: Recital śpiewaczy Stefanji Pietraszkiewicz-Zacharzewskiej. 17,00: Miasta i miasteczka — odczyt. 17,10: Najnowsze nagrania na płytach. 17,50: Pogadanka przyrodnicza. 18,00: Mały Bob i Wielki Morgan — słuch. dla dzieci. 18,30: Ciotka Albina mówi — monolog. 18,40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18,45: Same mazurki — Arkadiusz Bukin (fort). 19,07: Program na niedzielę. 19,15: Feljton dla zgrzyli wych. 19,25: Wiad. sportowe. 19,35: Mały koncert na cytrze. Gra Emilia Zielińska. 19,50: Feljton aktualny. 20,00: Wieczór kameralny w muzykalnej rodzinie (audycja II) 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00: W 250-lecie urodzin Bacha. Koncert. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Czy w teorii Einsteina potrzebny jest kanarek? — szkic lit. 22,30: Na wesolej lwowskiej fali. 23,00: Kom. met. 23,05: Muzyka taneczna

Dr. Załkindson

chirurg
powrócił

Przyjmuje: 9—1 i 3—6.

„Cracovia“ w Berlinie



W niedzielę odbyły się w Berlinie zawody hokejowe pomiędzy reprezentacją Niemiec a Cracovią, zakończony wynikiem 1:1. Na zdjęciu—drużyna krakowska na torze lodowym w Berlinie

„WIELKI MARSZ“

Rewja w Sali Miejskiej

Na ulicach nastrój przedświąteczny, krąży capstrzyki. Za kulisami teatryku Rewja gorączkowe przygotowania uroczystościowego programu „Wielki Marsz“, dobiegające do końca. Zwarty tłum na galerji coraz bardziej się niecierpliwi. Wreszcie z dużym opóźnieniem program się rozpoczyna. Dyr. Borski zapowiada, że obok numerów wesółych program zawierać będzie szereg numerów inscenizacji obrazujących krwawy trud naszego żołnierza w walkach o niepodległość.

Program „Wielkiego Marszu“ dobry, chociaż może nazbyt obfity. (Trwa od 6.30 do 9.30). Numery lekkie i wesole przeplatają się z nastrojowymi, całość utrzymana w dominującym tonie święta wojskowego. Ale ponieważ w spektaklu bierze udział większa niż zwykle ilość osób, a dekoracje są bardziej skomplikowane, przerwy pomiędzy numerami są przydługie, co wyprowadza z równowagi górne sfery i wytwarza burzliwy i naelektryzowany nastrój na widowni. Oj ta szeroka publiczność, żywiołowo entuzjastyczna jak dziecko w objawach zachwytu i uznania, potrafi też jak dziecko, być okrutna, spieszyć, zgniebić i wygwizdać aktora.

Bardzo dobrą jest inscenizowana piosenka żołnierzy maszerujących. P. Rybaczewska z talentem i werwą prezentuje charakterystyczne cechy wojskowych: angielskich, francuskich, niemieckich, austriackich i polskich. Słecz „Szarża to ja“ w wykonaniu Irhory, Jaksztasa, dyr. Janowskiego i Darskiego jest pełen humoru. Żejmówna jest rozkoszonym pełnym wdzięku dragonem, a „Piekarz i poeta“ w wykonaniu Misiewicz i Darskiego wywołują ciągłe salwy śmiechu. A propos Darskiego. Wielka szkoda że już opuszcza Wilno i że „Ignacy szuka pracy“ jest jego ostatnim solowym występem. Nowoprzybyły p.

Leon Lenski nie ma zacięcia do konferencjki, ale jako piosenkarz przedstawia rzetelne walory.

Sliczny jest „boston“ Artura i Mary Węglowskich i doskonały akrobatyczny numer całego kwartetu Wyględowskich „na korcie“. Bardzo dowcipne i pomysłowe są rozmówki p. Dulskiej, z Zosią z Pana Tadeusza, Policmajstrem Tagiejewym i Podbipiętą, w wykonaniu Rybaczewskiej, Stadnikówny, Borskiego i Misiewicz. Ale najwartościowszy pod względem tekstu i wykonania jest bezsprzecznie nastrojowy obrazek pióra Jaksztasa: „Śmierć w ziemiance“, w którym młody utalentowany artysta wykazał, że z równą swobodą potrafi tworzyć rzeczy poważniejsze i głębsze, nietylko dowcipy. Również bardzo ładnie jest obmyślana i ugrupowana apoteoza finału.

Z. Kal.

Włamanie do cerkwi

Do cerkwi prawosławnej w Szkuncikach, gm. hermanowickiej, pow. dziśnieńskiego włamali się nocą złodzieje, którzy poostwierali wszystkie szafy i rozbili skarbanki, zabierając znajdujące się w nich pieniądze. Przypuszczalna suma skradzionych pieniędzy wynosi około 4 zł. Pieniądzy rosyjskich srebrnych, których było w cerkwi około pół kg. oraz innych cennych przedmiotów złodzieje nie ruszyli.

Ofiara denaturatu

W dniu 19 b. m. do szpitalu państw. w Święcianach dostarczono Józefa Zelisa, m-ca wsi Posumie, gm. kołtyniańskiej, który zachorował i w drodze do szpitala zmarł. Zachodzi przypuszczenie, że Zelis zmarł wskutek zatrucia się de naturatem.

Na wileńskim bruku

NOŻOWNICTWO.

Przedwczoraj około godz. 10 wiecz. przechodząc na ul. Konarskiego znalazł pobliski posterunek policji, iż na chodniku przed bramą domu Nr. 26 leży w kałuży krwi mężczyzna, zdradzający słabe oznaki życia.

Pogotowie ratunkowe przewiozło rannego w stanie ciężkim do szpitala Św. Jakóba. Ze znalezionych dokumentów stwierdzono, iż jest to dwudziestokuletni Chlebniów, zam. przy ul. Bagatela 20.

Otrzymał on dwie głębokie rany nożem w klatkę piersiową, przy czym uszkodzone zostały naczynia krwionośne.

Dochodzenie wykazało, iż zranił go w czasie bójki niejak Grzegorz Czerkasow, lat 26, zam. przy ul. Konarskiego 26.

Czerkasowa zatrzymano.

(c)

Przedwczoraj na ulicy Kalwaryjskiej obok domu Nr. 25 trzech nieznaną sprawę napadli na wracającego z miasta mieszkańca wsi Stawiszki Feliksa Bartoszewicza i bez wszelkiego jak twierdzi poszkodowany powodu zadali mu dwie rany nożowe.

Ranego przewieziono do szpitala.

(c)

PORZUCONO RANNEGO W BRAMIE.

Wczoraj rano przechodząc na ul. Zawajnej, w pobliżu domu Nr. 50, posłyszeli dochodzący z bramy jęki. Jak się okazało w bramie leżał w kałuży krwi nieznaną przyczyną z przestrzeloną klatką piersiową. Ranny był nieprzytomny. Po sterunkowy przewiózł rannego do pogotowia ratunkowego skąd przewieziono go do szpitala.

Stwierdzono, iż rannym jest 30-letni Władysław Bartoszewicz, mieszkaniec pobliskiej wsi Zagirdy, gm. turgieleńskiej. Bartoszewicz prawdopodobnie postrzelony został w lesie, gdzie polował bez należytego uprawnienia i usiłował stawiać opór leśniczemu. Do Wilna został przewieziony przez swych przyjaciół, którzy porzucili go w bramie.

Stan rannego jest poważny.

(c)

NAJŚCIE NA PIEKARNIE.

W dniu 20 b. m. o godz. 20 grupa robotników należąca do Zw. Robotników Spożywczych dokonała najścia na piekarnię spółdzielczą mieszcząca się przy ul. Juliana Klaczki 8, żądając przyjęcia 5 robotników do wypieku macy. Wobec odmowy grupa ta zdemolowała piekarnię i powybiła w niej wszystkie szyby. Policja zajęła zlikwidowała.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNI

„ZNICZ“

WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40

Wykonuje wszelkiego rodzaju
roboty w zakresie drukarstwa

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

CASINO | Dziś wielka premiera.

Jedna, jedyna i niezastąpiona gwiazda gwiazd

GRETA GARBO

w najnowszym arcydziele produkcji 1935 roku, które stało się największym jej triumfem p.t.

Wielki egzotyczny film na tle dzikich i malowniczych krajobrazów

malajskich. Krzyk serca nowoczesnej kobiety Groza kraju nawiedzionego zarzą.

Reżyserja Ryszarda Bolesławskiego. Początek seansów o godz 4—6—8—10.



HELIOS |

DZIŚ Atrakcyjny film sezonu — fascynujący tygielcem blasków i melodyj

Muzyka Pawła ABRAHAMA. W roli głównej nieporównana primadonna śpiewaczka i tancerka słubienica

Wiednia

GITTA ALPAR. —

BAL W SAVOY'U

Najpiękniejsza kobieta Wiednia.

Nad program: Atrakcja kolorowa i in.

PAN |

Dziś! Wszelchówiatowej sławy

oraz 3-letni genjusz ekranu, czarująca BABY JANE w najpotężniejszym arcydziele

Przewyższa filmy „Boczna ulica“ i „Zaledwie wczoraj“.

WSPANIAŁY NADPROGRAM

IMITACJA ŻYCIA

WSPANIAŁY NADPROGRAM

APOLLO | Film olśnienie — film rewelacja! Potężniejszy i piękniejszy od „Eskimo“

W rol. gł.: Elissa Landi i Frank Lederer. Miłość Eskimosa i białej kobiety Najdziwn. kodeksu

moralny świata. Epopeja wiecznych uczuć i namiętności. Udział biorą tubyłcy z f. „Eskimo“

Nad program: Dodatki. Początek seansów o g. 4—6—8—10 ej, w sobotę i niedzielę od g. 2-ej

OGNIKO | DZIŚ Mankiewiczówna, Dymśza, Walter, Sielański

w polskiej komedji wojskowej

NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codz. o godz. 4-iej po poł.

Parada rezerwistów

Tylko jedyny raz! — W niedzielę 24 marca o godz. 12-iej w poł. — Tylko jedyny raz!

REWJA | Nowa rewja dla dzieci

z udz. ulubieńców naszych miłośników: Żejmówny, Darskiego, Misiewicz oraz całego zespołu

Ceny: Parter 54 gr. Balkon 25 gr. Szczegóły w afiszach.

KAŻDY

PRZEMYSŁOWIEC
KUPIECHURTOWNIK
I DETALISTA

ryska sobie najlepszą klientelę ogłaszając się w najpopularniejszym piśmie codziennym na Ziemiach Półn. Wschodnich

KURJER WILEŃSKI

WILNO. UL. BISKUPIA 4, TEL. 99

UDZIELAM

LEKCYJ MUZYKI

NA GITARZE I MANDOLINIE.

Organizują orkiestry ludowe i dęte. — Pisze szkoły, albumy, partitury orkiestrowe. Adres: lokal ekspedycji „Kurjera Wiln.“, ul. Biskupia 4—33, od godz. 11 do 16. Kapelm. L. Klawakín.

DOKTOR

M. Zaurman

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

Szopena 3, tel. 20-74

Przyjmo. od 12—2 i 4—8

AKUSZERA

Maria Laknerowa

Przyjmuje od 9—7 w.

ul. J. Jasińskiego 5-20

róg Ofiarnej (obok Sądu)

STUDENT

(z maturą niemieckiego gimnazjum) udzieli koprecytacji lub konwersacji języka niemieckiego. Zgłoszenia: Wilno, zał. Bernardyński 8—1

UDZIELAM

LEKCYJ

w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki, chemii i matematyki

Zgłoszenia do admin. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidnie“

ODBIORNIK

3-lampowy do sieci, ekranowy, z głośnikiem i dynamicznym, odbior 50 stacyj wypianych na skali — okazjnie sprzedam —

Bołtupka 14 m. 1

Listę ofiar nr. 665

na rzecz pawodziań otrzymaną i zgubioną, przeze mnie — unieważniam.

Dr. Segal

Maszynistka

POSZUKUJE POSADY jak również może być zaangażowana do biura na terminową pracę, wykonując różną pracę w domu po b. niskich cenach

Zaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Maszynistka“

Zakład Fryzjerski

Męski i Damski

JANKIELA

ul. Kalwaryjska Nr. 42.

Wykonuje roboty fachowe.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppół. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENIA: Za 1000 znaków wierszowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., z kroniką redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%.

Wzrost ogłoszeń w tekście 4 ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

